Nr 18. Kraków, Środa 13 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ugoda turecko-austryacka.

Dzisiaj zdaje się już niewątpliwem, że ugoda turecko-austryacka przyjdzie do skutku. Tem samem najgroźniejsze dla Austryi niebezpieczeństwo koalicyi turecko-serbsko-czarnogórskiej byłoby zażegnane. Wobec powagi tego niebezpieczeństwa i okropności ciężkiej wojny, którą ono groziło Austryi, można dochodzącą dzisiaj do skutku ugodę uważać za duży sukces polityki Aerenthala. Austrya nie potrzebuje przynajmniej liczyć się z możliwością starcia z Turcyą, bądź co bądź militarnie silną.

Jeżeli jednak zechcemy ocenić ten sukces z punktu widzenia stanu rzeczy przed aneksyą, to przedstawi się on nam jako zupełnie niebywałe „fiasco“ polityki bar. Aerenthala, który w każdem innem, więcej konstytucyjnem, państwie byłby już dawno niemożliwy.

Austrya posiadała Bośnię i Hercegowinę przez lat 30. Nikomu nie przychodziło na myśl kwestyonować to jej posiadanie. Aż oto nagle zakwestyonowała je sama Austrya, stwierdzając że dotychczasowa jego forma nie była wystarczającą. I za tę poprawkę w formie, za tę zupełnie nieprzygotowaną „aneksyę“ tego, co się już od lat 30 bezspornie posiadała, zapłaciła Austrya dotąd przeszło czterysta milionów kor. w formie strat na bojkocie towarów austryackich i wydatków na zbrojenia i częściową mobilizacyę, obecnie zaś musi się jeszcze oficyalnie cieszyć, że Turcya pozwoliła wspaniałomyślnie, aby jej dopłacono jeszcze sześćdziesiąt milionów gotówką, nie mówiąc o rozmaitych innych bardzo ważnych koncesyach.

Okrągły półmiliardzik koron poszedł dosłownie na marne i to w państwie, które ma przed sobą tyle zadań i zobowiązań kulturalnych nie rozwiązanych i niespełnionych, w państwie, w którem każdy milion powinien być dziesięć razy przełożony z kasy do kasy, zanim będzie wydany.

Na konieczne inwestycye takie, jak budowa kanałów wodnych, chociażby tylko najważniejszych, funduszów znaleść nie można. Na nową szkołę, na jakiś konieczny budynek, zanim się wydostanie pieniądze, potrzeba kilkudziesięciu petycyj, kilkunastu najrozmaitszych posiedzeń i kilku „przesileń“, — a tu zaś pół miliarda koron traci państwo tylko dlatego, że p. Aehrenthal i jakieś nieodpowiedzialne stojące za niem czynniki, uznały za stosowne zamiprowizować sobie „ekspanzyę“ austryacką w sposób równie lekkomyślny, jak dyletanckie. „Zwycięska“ Austrya zapłaci Turcyi większe odszkodowanie, niż zwyciężona Rosya zapłaciła Japonii. A ludy austryackie i ich przedstawicielstwa będą się musiały z tem pogodzić, bo p. Aehrenthal daje im do wyboru, albo ciężkie straty finansowe, albo jeszcze cięższą i w rezultacie swoim bardzo wątpliwą wojnę na kilka frontów...

Konstytucya austryacka zdaje się polegać na tem właśnie, że narodom pozostawia „wolny“ wybór między takiemi alternatywami...

Ale ponieważ w Austryi było i przez długi czas jeszcze zapewne tak dziać się będzie, że w najważniejszych sprawach państwa decydują czynniki nieodpowiedzialne, przeto należy cieszyć się, że za ich błędy ludy austryackie nie muszą płacić krwią, lecz tylko pieniędzmi.

Jeżeli sprawa aneksyi skończy się tylko na „zaszczytnej“ dla Austryi ugodzie z Turcyą, to p. Aerenthal będzie jeszcze dumnym, podobnie jak jego znajomy generał Kuropatkin, mówiąc: „Czegoż chcecie? Mogło być jeszcze znacznie gorzej!“

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt, 13 stycznia.

Tutejszy konsul generalny turecki Ali Fuad-Kikmet pasza, odwiedził wczoraj po południu prezydenta ministrów Wekerlego **i zawiadomił go o przyjęciu propozycyi austryackich przez rząd turecki.**

Konstantynopol, 13 stycznia.

Rokowania między rządem tureckim i ambasadorem Pallavicinim, potrwają jeszcze jakiś czas, celem ułożenia wszystkich punktów umowy, która w całości jeszcze nie jest zredagowana. Oprócz odszkodowania, chodzi Turcyi o zapewnienie traktatu handlowego, o zniesienie t. z. kapitulacyi obcych urzędów pocztowych i t. d. Z drugiej strony Austrya domaga się zupełnego wstrzymania bojkotu. Co się tyczy traktatu handlowego, Turcya żąda, aby Austrya zawarła z nią taki traktat, jak z wszystkiemi innemi mocarstwami cywilizowanemi.

Z tego powodu uważają w Turcyi zgodę Austryi na podwyższenie ceł z 11 na 15 proc., tylko za prowizoryum, poprzedzające traktat handlowy, zawarty na dłuższy przeciąg czasu.

Co się tyczy odszkodowania, to będzie ono wypłacone w ratach.

Wiedeń, 13 stycznia.

Z sumy 55 milionów koron, jaka ma być wypłaconą Turcyi, będzie 10 milionów wypłaconych z tak zwanych wspólnych aktywów, nagromadzonych w centralnej kasie. Reszta odszkodowania uzyskaną będzie w formie pożyczki, która częścią przypadnie na Bośnię i Hercegowinę, a częścią na Austro-Węgry.

Londyn, 13 stycznia.

„Daily Express“ polemizując z prasą austryacką, twierdzi, że prasa ta bardziej powinna zwrócić się przeciw Niemcom, albowiem tylko Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wypadki w Konstantynopolu. Niemcy doradzały także zapewne Austryi zapłacenie Turcyi odszkodowania, chcąc widocznie w ten sposób uzyskać utracony wpływ w Konstantynopolu.

Zapowiedź ustąpienia Dmowskiego.

Nie mamy zamiaru zajmować się wewnętrznemi sprawami stronnictw, o ile one nie przybiorą charakteru kwestyi publicznej. Jakkolwiek więc od dłuższego czasu spotykaliśmy się w polskiej prasie warszawskiej z pogłoskami o zamiarze złożenia przez p. Dmowskiego mandatu posła do Dumy, przecież wstrzymywaliśmy się z rejestrowaniem tego faktu, dopókiby nie ustaliła się w tym kierunku opinia. Obecnie stwierdza te pogłoski główny organ narodowych demokratów w Królestwie, „Głos Warszawski“. W dzienniku tym czytamy:

„Od pewnego czasu ukazują się w dziennikach wieści to o zamiarze ustąpienia Koła polskiego z Dumy, to znów o zmianach w składzie Koła, to wreszcie o rozłamie w stronnictwie demokratyczno-narodowem na tle niezgodności poglądów na politykę Koła w Dumie.

Czerpiąc swe wiadomości z właściwego źródła, mamy możność wyjaśnienia, że wszelkie pogłoski o zamiarze ustąpienia Koła z Dumy są bezpodstawne. Zamiar taki u nikogo nie istniał i ani w Kole polskiem, ani w bliskich nam kołach politycznych w kraju nie był dyskutowany. Natomiast prawdą jest, iż zastanawiano się poważnie nad możliwością częściowej zmiany składu Koła, tak ażeby prócz demokracyi narodowej i inne grupy narodowe posiadały w niem poważne przedstawicielstwo. Kombinacya ta wszakże nie mogłaby być urzeczywistnioną, ponieważ grupy, o któreby chodziło, nie posiadają w istniejących kolegiach wyborczych odpowiedniej liczby ludzi, mogących być kandydatami na posłów. Zmiany zaś składu kolegiów wyborczych przez ponowne wybory przed upływem kadencyi Dumy prawo nie przewiduje.

„Jedyna zmiana w składzie Koła, przewidywana w obecnej chwili, dotyczy mandatu z miasta Warszawy. Poseł Dmowski, który od kilku miesięcy wypowiadał życzenie złożenia mandatu, dziś, kierując się względami zarówno publicznej, jak osobistej natury, pragnie ten zamiar urzeczywistnić. Możemy wszakże zapewnić, iż fakt ten nie łączy się z żadną zmianą w polityce Koła. Ewolucya w stanowisku Koła, przeprowadzona w ciągu ostatnich miesięcy i uważana za konieczną zarówno przez prezesa Koła, jak przez znaczną większość jego członków, ma podstawy trwałe. Ma ona uzasadnienie w realnych warunkach działalności na gruncie Dumy i znajduje poparcie poważnej opinii w kraju.

„Kierunek ten polityki praktycznej w Dumie zyskał aprobatę większości w kołach kierowniczych stronnictwa demokratyczno-narodowego, a zwykłe zjawisko w wielkich ciałach politycznych — brak jednomyślności — jest bardzo dalekiem od jakiegoś rozłamu czy rozbicia stronnictwa, o czem niektóre pisma bezpodstawnie głoszą“.

Wreszcie sam prezes Koła polskiego w Dumie powtórzył mniej więcej to samo wobec przedstawiciela „Nowej Gazety“ w Warszawie. Zapytany w tej sprawie rzekł poseł Dmowski:

„Pomiędzy życzeniem osobistem złożenia mandatu, a faktycznem złożeniem jest jeszcze wielki przedział. Przed złożeniem z siebie tak ciężkich i ważnych obowiązków, trzeba z góry przygotować następcę, a to nie jest rzeczą łatwą. — Prasa polska, wiedząc połowę jakiejś wiadomości, domysłami dopełnia drugą połowę“.

Odpowiedź na tę uwagę — pisze „Nowa Gazeta“ — sama się nasuwała:

„O to też chodzi — rzekł nasz współpracownik — aby prasa wiedziała nietylko połowę, by zdjęto pieczęć tajemniczości, otaczającą działalność Koła.

„Co się tyczy oddania części mandatów realistom, p. Dmowski zapewnia, że jest to rzeczą technicznie niemożliwą, ponieważ w 11 kollegiach wyborczych Królestwa Polskiego większość stanowią sami narodowi demokraci, resztę zaś członków — bezpartyjni. Stąd więc wynika, że realiści nie mogliby objąć foteli poselskich, gdyby im je nawet ofiarowano.

„Z zupełną ścisłością notując zdanie zdanie p. Dmowskiego, musimy dodać — pisze „Nowa Gazeta“ — ze swej strony, że jednak, jak nam wiadomo, w układach, które się toczyły, przewidywano tę techniczną trudność i wobec tego mówiono nawet o złożeniu pełnomocnictw przez kollegia wyborcze „in pleno“. W takim razie odbyłyby się całkowicie powtórne wybory. Roztrząsano podobno także ewentualność wyboru nowych posłów z istniejących kollegiów wyborczych bez względu na barwę partyjną, lecz w porozumieniu z realistami.

Dalszy ciąg rozmowy tyczył się już spraw ogólnych.

„W polityce Koła polskiego zaszła zmiana — mówił p. Dmowski — nie zaprzeczam temu zgoła. W Dumie już się nie walczy o konstytucyę, lecz tylko o drobne sprawy codzienne. W tym więc kierunku polityka się zmieniła. Stronnictwo narodowo-demokratyczne zmianę tę uznało za słuszną i wobec tego nadal polityka Koła polskiego potoczy się tylko tą koleją. Zmiana osób nie gra żadnej roli; zasadnicza rzecz, to zmiana polityki“.

Stwierdzając fakt w polityce Koła polskiego w Dumie niepośledniego znaczenia, zastrzegamy sobie głos w tej sprawie w czasie najbliższym.

Austryacki projekt ubezpieczeń społecznych.

I.

Ubezpieczenie starców i inwalidów pracy.

Projekt ubezpieczeń, który w krótce wejść ma na porządek dzienny obrad parlamentu wiedeńskiego jest w tej doniosłej sprawie ważnym krokiem naprzód. W całej Austryi pobiera dotąd renty z powodu niezdolności do pracy koło 100.000 osób. Niezdolność ta wyniknęła przecież z nieszczęśliwego wypadku. Są to przeważnie kaleki, wyrzucone poza obręb pola pracy, a ubezpieczone na podstawie istniejącej ustawy o nieszczęśliwych wypadkach przy maszynach, motorach, czy transmisyach. Prawne pojęcie inwalidy pracy obejmuje inne kategorye poszkodowanych, tych mianowicie, którym praca odebrała przedwcześnie zdrowie, siły i zdolność zarobkowania.

W Niemczech, jedynym kraju, który od roku 1889 posiada ubezpieczenie tego rodzaju, przeprowadzona przez urząd ubezpieczeniowy ankieta, dotycząca 315089 wypadków okazała, że inwalida pracy jest często ofiarą kilku naraz chorób. Najczęstszemi zaś przyczynami niezdolności była: bezsilność, niedokrewność, starość (15 prc. wszystkich), choroby płuc oprócz gruźlicy (16·7 prc.), gruźlica płuc (15 prc.), po za tem reumatyzm, choroby serca, organów słuchu, oczu, żołądka i t. p. Wśród inwalidów byli robotnicy różnego wieku, począwszy od lat 20, kobiety i mężczyźni. Wogóle zaś między rokiem 20, a 69 było 292 i pół tysiący robotników i robotnic, a tylko 22 i pół tysiące miało po lat 70 i więcej, a zatem wiek, w którym ubezpieczenie niemieckie daje emeryturę. Jak wykazują cyfry powyższe niezdolność do pracy sprowadza nietylko jej charakter i niebezpieczeństwo, ale przedewszystkiem jej warunki. W pierwszym rzędzie niedostateczne płace zarobkowe i wynikające z nich złe odżywianie i mieszkanie, w warsztatach brak powietrza, pył, zmiana temperatury i temperatura za niska czy za wysoka i t. d., bo takie są przecież przyczyny owych chorób, którym u 53 prc. inwalidów przypisać należało niezdolność do pracy.

Projekt austryacki podaje określenie inwalidy nie dość jasne, rozumiejąc człowieka, który z powodu swojej słabości fizycznej zarobić może zaledwie jedną trzecią tego, co zarabia człowiek jego fachu, wieku i kategoryi pracy. To matematyczne określenie będzie prawdopodobnie trudno przeprowadzić, zwłaszcza że może być niezdolność całkowita, czy częściowa i odpowiednia do niej renta. Według austryackiego projektu, podlegają ubezpieczeniu robotnicy przemysłowi obu płci i wszelkich kategoryj, górnicy, służba kolejowa, z pośród robotników rolnych zaś tylko służba ze stałem wynagrodzeniem miesięcznem, czy rocznem. Prawo nie obejmie przeto całej ludności pracującej, zależnej, a ustawa tłumaczy to trudnością ujęcia robotników rolnych, określenia ich zajęcia, płacy, a z powodu emigracyi ze wsi do miast i za granicę miejsca pobytu. Trudność to niewątpliwie istnieje, pomimo to rolni najmici słusznie uważać się mogą za pokrzywdzonych. Poza robotnikami ustawa obejmuje pracowników różnej kategoryi, n. p. nauczycieli i nauczycielki, domowe praczki i szwaczki po domach i t. p. Za podstawę kwoty opłat, oraz wysokości rent projekt przyjmuje 6 klas dochodu, normując je według istotnych zarobków, a mianowicie:

	Zarobek Dzienny	Zarobek Roczny	Renta lub emer.
I klasa	do 0.80 gr.	240 kor.	120
II „	0.80 — 1.60	240 — 480	150
III „	1.60 — 2.40	480 — 720	180
IV „	2.40 — 4.00	720 — 1200	210
V „	4.00 — 6.00	1200 — 1800	240
VI „	6.00 i wyż.	1800 — 2400	270

Dla otrzymania renty inwalida wykazać musi 200 tygodni, przez które opłacał ubezpieczeniową wkładkę, która w tym samym stosunku co w kasach chorych rozkłada się między robotnika i zarobkodawcę ($^2/_3$: $^1/_3$). Państwo dopełniać będzie resztę kwot niedopłaconych po 90 kor. rocznie na każdą rentę.

Oprócz pomijania robotników rolnych, projekt ma jeszcze inne słabe strony. Przedewszystkiem obowiązek ubezpieczenia zaczyna się od lat 16 wieku, gdy robotnik według ustawy pracować może od 14. Pozostawia przeto po za ubezpieczeniem liczną kategoryę, któraby powinna z niego korzystać. Obowiązek ubezpieczenia ustaje przy dochodzie 2400 koron. Jest to może słusznem wobec urzędników, którzy mają możność i obowiązek korzystać z kasy emerytalnej dla ubezpieczeń urzędników prywatnych (ust. z 16 grudnia 1906), ale nie wobec robotników. Robotnik bowiem może przez lat parę zarabiać tak wysoką kwotę, n. p. składacz drukarski, a wtedy właśnie wkładki ubezpieczeniowej nie płaci, jakkolwiek najłatwiej byłoby mu ciężar ten ponieść. Natomiast w podeszłym wieku zarobek jego zwykle się obniża. Najlepsze lata nie liczą się przy ubezpieczeniu. Wreszcie projekt nie podaje postanowień przejściowych, a zatem dla tych robotników, których ustawa zastaje już inwalidami, albo którzy się nimi staną, nie zdążywszy opłacić wymaganych 200 tygodni.

Oprócz tego projekt uwzględnia tylko jednorazowe odszkodowanie dla wdów i sierot, czy ascendentów, których inwalida pozostawia, wymagając dla ich ubezpieczenia wkładek przez 40 tygodni.

Obok ubezpieczeń dla inwalidów pracy, projekt przewiduje ubezpieczenie dla starców, wprowadzając w porównaniu z ustawą niemiecką, postęp. Wiek emerytów będzie nie 70 lat, jak w Niemczech, czy obecnie w Angli, ale 65. Drugą nowością, jaką projekt wprowadza przy tem ubezpieczeniu, jest nowa kategorya ubezpieczonych, mianowicie pracownicy samodzielni, o ile dochód ich nie dochodzi 2400 koron rocznie, albo też warsztat ich rzemieślniczy czy rolny, zatrudnia najwyżej dwóch pomocników.

Wprowadzenie tej nowej kategoryi ubezpieczonych nastąpiło podobno wskutek paktów ze stronnictwami, jako ustępstwo dla przedstawicieli drobnego przemysłu i rolnictwa, aby ich zjednać dla ustawy robotniczej. Sądzę, że w krajach o tak licznej drobnej własności rolnej, oraz o takiem rozpowszechnieniu drobnego rzemiosła jak kraje austryackie, ma ono zupełne usprawiedliwienie. Inna rzecz, czy wspólna kodyfikacya tego projektu z ubezpieczeniem robotniczem, jest słuszną i praktyczną. Zdaniem mojem właściwiej byłoby stworzyć powszechne ubezpieczenie starości włączając w nie robotników, jak tego dokonano w Anglii, albo przynajmniej fakultatywne na wzór belgijskiego. W obecnem ubezpieczeniu zaś objąć tylko klasę robotników najemnych, dodając do ubezpieczeń dzisiejszych renty dla inwalidów. Ubezpieczenie na starość obejmuje w projekcie austryackim olbrzymią cyfrę 9,337.000 osób płci obojej, w tem 3.082.000 kobiet. Na cyfrę tę składają się:

pracujący samodzielnie w liczbie 2,520.000;
robotnicy, wyrobnicy i służba 5,099.000;
dopomagający członkowie rodziny 1,718.000.

Z ubezpieczenia na starość korzystać będą głównie samodzielni, dla robotników jest ono drugorzędnem.

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

45 (Ciąg dalszy.)

— A głupie mu pomagają! rzekłem — potoczył mądremi oczami — a komu to nie w smak, niech stanie, to mu w oczy przywtórzę, głupie! Bo nie wiedzą, iż zawdy tak było, że panowie się buntują, naród judzą, do nieszczęścia prowadzą, ale, jak przyjdzie za to płacić, to kto płaci, chłopi! A jak wam kozaków po wsiach zakwaterują, to kto będzie brał baty? kto będzie cierpiał? kogo do kreminału powleką? A jeno was, chłopów! Panowie się za wami nie upomną, nie, wyprą się wszystkiego, kiej Judasze, i jeszcze starszyznę będą ugaszczali po dworach.

— Bo co im ta naród znaczy, tyla, żeby za nich gnaty wyciągał.

— A żeby mogli, toby jutro wrócili pańszczyznę! — podniesły się wołania.

— Grzela powieda — zaczął znowu — niech uczą po naszemu, a nie chcą, to nie uchwalać szkoły, nie dawać ani grosza, przeciwić się, a juści, tylko parobkowi łacno krzyknąć na gospodarza: robił nie będę, całuj me gdzieś, i uciec przed skarceniem. Ale naród nie ucieknie i za bunt kije wziąć weźmie, bo nikto drugi pleców za niego nie podstawi... To wama mówię, taniej wam wypadnie postawić szkołę, niźli przeciwić się urzędom. A że po naszemu nie nauczają, prawda, ale i tak na Rusków nas nie przerobią, boć żaden ni pacierza, ni między sobą nie będzie mówił inaczej, a jeno jak go matka nauczała! Zaś na ostatku to wam jeszcze rzeknę: swoją ano stronę trzymajmy! A drą się między sobą panowie, nie nasza sprawa, niech się ta kłyśnią i zagryzają, takie nam braty jedne i drugie, że niechta ich morówka nie minie.

Zwarli się kole niego gęstwą i zakrzyczeli, kiej na wściekłego psa, napróżno młynarz brał go w obronę, napróżno i poniektóre za nim się ujmowały. Grzelowe stronniki już mu zaczęły pięściami wytrząsać, że możeby i do czego gorszego doszło, ale stary Pryczek zakrzyczał:

— Strażniki słuchają!

Przycichło nagle, a stary wystąpił i jął prawie gniewnie:

— Świętą prawdę powiedział, swojego dobra patrzmy! Cichojta, hale powiedziałeś swoje, to daj i drugiemu rzec swoje! Wydzierają się i myślą, co największe głowacze! Juści, żeby jeno w krzyku był rozum, to bele pyskacz miałby go więcej, niżli sam proboszcz! Prześmiewajta się juchy, a ja wam rzeknę, jak bywało pod te roki, kiej się to panowie buntowały; dobrze baczę, jak nas tumaniły a przysięgały, że jak Polska będzie, to i wolę nam dadzą, i gronta z lasami, i wszystko! Obiecywały, mówiły, a cysarz dał, co tera mamy, i jeszczek musiał ich za to pokarać, co nie chciały w niczem ulżyć narodowi! Słuchajta panów, kiedyśta głupie, ale mnie na plewy nie weźmie, wiem ja, co znaczy ta ich Polska: że to jeno bat na nasze plecy, pańszczyzna i uciemiężenie! Jeszcze me...

— A dajże mu ta który w pysk niech przestanie — wyrwał się jakiś głos.

— A tera — ciągnął dalej — ja taki sam pan, jak inni, prawo swoje mam, nikt me palcem tknąć nie śmie! Tam mi Polska, kaj mi dobrze, kaj mam...

Przerwały mu szydliwe głosy, bijące ze wszystkich stron, niby gradem:

— Świnia też pokwituje z kuntentności, a chwali se chliw i pełne koryto!

— I za to przykarmianie dostanie pałą w łeb i nożem po gardzieli!

— W jarmarek sprał go strażnik, to powieda, że nikto go tknąć nie śmie.

— Plecie, a tyle miarkuje, co ten koński ogon!

— Sielny pan, ma wolę, juści, wszy go same niesą po wolności!

— Rychtyk i wiechcie z butów tak samoby nauczały!

— Kury zmacać nie poredzi, a będzie tu występował! Gnojek jucha! Baran!

Stary zeźlił się srodze, ale jeno powiedział:

— Ścierwy! Już nawet siwych włosów nie poszanują.

— A to i każdą siwą kobyłę trzaby uważać, jeno za to, co siwa, hę?

Gruchnęły śmiechy, i wraz zaczęli się odwracać, podnosząc oczy na dach kancelaryi, kaj wlazł stójka, i, chyciwszy się komina, patrzył w dal.

— Józek, a zamknij gębę, bo ci jeszcze co wleci! — krzyczeli z prześmiechem, gdyż całe stado gołębi kołowało nad nim, ale on naraz zawrzeszczał:

— Jedzie! Jedzie! Już na skręcie z Przyłęku!

Gromada jęła się ściągać pod dom i zwierać coraz gęściej, cierpliwie jeno spozierając na pustą jeszcze drogę.

Rychtyk i słońce przetoczyło się ździebko na bok, za kalenicę, że z pod okapu wysuwał się coraz większy cień, w którym ustawili stół, nakryty zielono, z krzyżem w pośrodku. Rudy, pucołowaty pomocnik wynosił papiery na stół i ciągiem cosik w nosie majdrował. Pisarz jął się na gwałt przebierać w świąteczny ubier, a w całym domu znowu podniesły się wrzaski pisarzowej, brzęk talerzów, rumor przesuwanych sprzętów i bieganina, zaś w jakieś Zdrowaś zjawił się i wójt. Stanął w progu, czerwony, jak burak, i spocony, ledwie zipiący, ale już w łańcuchu i, powlókłszy ślepiami po gromadzie, zakrzyczał srogo:

— Cicho tam, ludzie, dyć to nie karczma!

— Pietrze, a chodźcie ino, cosik wama rzeknę! — zawołał do niego Kłąb.

— Hale, niema tu żadnego Pietra, a jeno urzędnik! — odburknął wyniośle.

Wzięli na ozory to powiedzenie, jaże się kałduny zatrzęsły z uciechy, gdy naraz wójt zakrzyczał uroczyście:

— Rozstąpta się, ludzie! Naczelnik!

Jakoż powóz ukazał się na drodze i, podskakując na wybojach, zakręcił przed kancelaryę.

Naczelnik podniósł rękę do czoła, chłopi pozdejmowali kapelusze, zaległo milczenie, wójt z pisarzem przypadli wysadzać go z powozu, a strażnicy stanęli przy drzwiach, wyprostowani, kieby kije.

Naczelnik dał się wysadzić i rozebrać z białego obleczenia i, odwróciwszy się, powlókł oczami po gromadzie, przygładził żółtawą bródkę, nasrożył się, kiwnął głową i wszedł do mieszkania, kaj go zapraszał pisarz, w pałąk przygięty.

Powóz odjechał, chłopi znowu się zwarli dokoła stołu, rozumiejąc, iż zaraz rozpocznie się zebranie, ale przeszło dobre Zdrowaś, przeszedł może i cały pacierz, a naczelnik się nie pokazywał, jeno z pisarzowych pokojów roznosiły się brzęki szkła, śmiechy i jakieś smaki, wiercące w nozdrzach.

A że mierziło się już czekanie i słońce przypiekało coraz barzej, to jaki taki jął się chyłkiem przybierać ku karczmie, aż wójt zakrzyczał:

— Nie rozłazić się! A którego zbraknie, ten się zapisze do sztrafu...

Juści co się jeszczek wstrzymali, klnąc jeno coraz siarczyściej a niecierpliwie spozierając na pisarzowe okna, bo ktoś je przymknął ze środka i zasłonił.

— Wstydzą się chlać na oczach!

— Lepiej, bo każden jeno grdyką robi, a po próżnicy ślinkę łyka! — pogadywali.

Z aresztu, stojącego w rząd z kancelaryą, wyrwał się żałosny i długi bek, a po chwili wylazł stójka, ciągnąc na postronku sporego ciołka, któren się opierał ze wszystkiej mocy, ale naraz grzmotnął go łbem, jaże chłop rymnął na ziemię, zadarł ogona i pognał, ino się za nim zakurzyło.

— Łapaj złodzieja! Łapaj!

— A posyp mu soli na ogon, to się wróci!

— Jaki to zuchwały, uciekł z kozy i jeszczek ogon zadarł na pana wójta!

(C. d. n.)

Przy obliczaniach wstępnych dokonanych z powodu układania austryackiego projektu ustawy okazało się, że na 10.000 osób 65 roku dożywa wśród samodzielnych pracowników 111, a wśród niesamodzielnych a zatem przeważnie robotników tylko 42. Z emerytur na starość korzystać przeto będzie 2 i pół razy więcej pracowników samodzielnych, niż robotników. W jakim stosunku stoją renty dla starców do rent dla inwalidów pracy wykazuje 30 lat doświadczeń w Niemczech, gdzie w 1907 r. wypłacono renty 841.992 inwalidom, a tylko 116.887 emerytur starcom.

Robotnik dla otrzymania emerytury ubezpieczony być musi przez lat 30. Wysokość i wkładki są te same, co przy rentach dla inwalidów. Inwalida nie jest obowiązany do opłacania emerytalnej wkładki.

Samodzielni opłacają całe ubezpieczenie sami, najwyżej 1 koronę tygodniowo, a rocznie opłata przewyższać nie może kor. 50. Czas wymagany wynosi najmniej 200 tygodni wkładek, a najniższa emerytura 159. Środki ku podwyższeniu jej obmyśleć mają sejmy.

Wogóle ubezpieczenie starości, zarówno w samem brzmieniu ustawy, jak i w objaśnieniach, traktowanem jest dość pobieżnie i na wiele kwestyi odpowiedzi nie daje.

W parlamentarnej dyskusyi emerytury wywołają prawdopodobnie nie jeden projekt zmian. Już obecnie obradujący zjazd kas chorych w Wiedniu, wyraził wielkie z nich niezadowolenie, protestując wogóle przeciw obejmowaniu tą samą ustawą robotników i pracowników samodzielnych. Nazywać ich przedsiębiorcami, jak czynili to wiedeńscy mowcy, trudno w stosunkach Galicyi. Ustawa przedstawia przecież dla nich korzyści niedostateczne, a ubezpieczenie odczuwanem być może jako nowy rodzaj podatku.

Dr Z. Daszyńska Golińska.

---

†

Adam Bełcikowski.

Z szeregu pisarzy polskich doby mijającej, którzy w dorobku twórczej myśli i ścisłej wiedzy zdobyli tytuł do trwałej karty w literaturze a wdzięcznej pamięci potomnych, ubył jeden z najzasłużeńszych. Dzisiejszej nocy, po dłuższej chorobie, zmarł dr Adam Bełcikowski, dramaturg, powieściopisarz i uczony badacz piśmiennictwa polskiego, mąż niepospolitej wiedzy i talentu, którego półwiekowa działalność pisarska chlubnie zapisała się poważnym dorobkiem prac, w skarbcu literatury polskiej. Zanim w obszerniejszym szkicu omówimy rozległą działalność Bełcikowskiego, notujemy pod pierwszem wrażeniem bolesnej straty, ważniejsze szczegóły biograficzne.

S. p. Adam Bełcikowski urodził się 24 grudnia 1839 roku w Krakowie. Tu ukończył najpierw ludową szkołę św. Barbary, następnie gimnazyum św. Anny, wreszcie uniwersytet, w którym studyował filologię i literaturę. Od wczesnej młodości zamiłowany w lekturze, poważnemi studyami dzieł poetyckich starych i nowych pisarzy, rozszerzał swe zamiłowanie i zakres wiedzy w dziedzinie piśmiennictwa ojczystego, któremu następnie poświęcić miał żywot swój cały.

Pobyt Bełcikowskiego w uniwersytecie przypadł na lata, w których grono wybitnych, niepospolicie utalentowanych ludzi, uczonych, literatów i malarzy, stworzyło w Krakowie około r. 1860 atmosferę niepowszedniej kultury. Szujski, Grottger, Matejko, Leopolski, Bałucki, Anczyc, Lubowski, Gadomski, Turski — to było otoczenie, w którem się obracał młody student uniwersytetu, zapalony wielbiciel poezyi romantycznej, próbujący już wówczas pierwszych lotów poetyckich.

W roku 1863 w chwili ukończenia uniwersytetu, — który poczynał wówczas przeobrażać się ze szkoły niemieckiej na uczelnię o charakterze narodowym, był Bełcikowski już autorem całego szeregu poezyj, drukowanych w „Niewieście“ Turskiego, „Dwóch poematów“ i kilku nieogłoszonych dramatów historycznych. — Nie przeszkodziło mu to zdać doktoratu filozofii, który miał mu otworzyć drogę do karyery profesorskiej.

W roku 1864, gdy zreorganizowana Szkoła główna warszawska otworzyła konkurs na katedrę literatury polskiej, Bełcikowski napisał rozprawę o Reju i na jej zasadzie mianowany został docentem tego przedmiotu. Wykłady swe rozpoczął w listopadzie 1866 roku i prowadził je przez rok. Gdy atoli nadzieja uzyskania katedry znikła wobec zamierzonego przekształcenia Szkoły głównej na uniwersytet z rosyjskim językiem wykładowym, Bełcikowski powrócił do Krakowa i przyjął posadę zastępcy nauczyciela w jednem z gimnazyów krakowskich.

W następnym roku habilitował się, jako docent literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim. W uzyskaniu katedry szczęśliwszym był atoli jego współzawodnik, Stanisław hr. Tarnowski. W r. 1876 objął B. stanowisko urzędnika w bibliotece Jagiellońskiej, na którem pozostawał do śmierci, doczekawszy się przed kilku laty nominacyi na skryptora.

Spokojna, cicha praca w bibliotece, dając Bełcikowskiemu możność korzystania w pełni ze skarbów piśmiennictwa, umożliwiła mu pracę twórczą i naukową w szerokim zakresie Temi też dwoma szlakami popłynęła działalność pisarska Bełcikowskiego.

Od poezyi, której złożył pierwszą dań swych natchnień, przeszedł Bełcikowski do dramatu historycznego, który był najbardziej umiłowaną dziedziną pracy jego ducha. Jako dramaturg w pięciu tomach zbiorowego wydania, ogłosił kilkanaście dramatów i komedyi, z których najcelniejszy „Mieczysław II“ (1882), nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie teatru krakowskiego, dał w nim poznać talent niepowszedni, pełen plastyki i siły obrazowania, wzorujący się na tragedyi klasycznej niemieckiej.

Z dramatów Bełcikowskiego, kilka cieszyło się niepowszednim sukcesem scenicznym, jak n. p. „Król Don Żuan“, „Bolesław Śmiały“, komedya „Protegujący i protegowani“, „Pan Pasek“, a wreszcie popularna „Przekupka warszawska“, grywana do ostatnich czasów na scenie krakowskiej.

Największą zasługą pisarską Bełcikowskiego wiąże się z jego pracą na niwie historyi literatury. Prace jego w tej dziedzinie są istotnem wzbogaceniem naszej literatury krytycznej. Do najcelniejszych należą studya o pismach XVII wieku: Wacław Potocki i Elżbieta Drużbacka, studyum o Mickiewiczu i Bohomolcu. Razem zebrane studya Bełcikowskiego wydane zostały w Warszawie w jednym dużym tomie w roku 1887 pt. „Ze studyów nad literaturę polską ku uczczeniu 25-lecia jego pisarskiej działalności.

W r. 1902 świat naukowy polski z inicyatywy „Koła artystyczno-literackiego“ w Krakowie i uczcił 40-lecie pracy pisarskiej Bełcikowskiego obchodem, który dał ogółowi polskiemu sposobność uczczenia zasług utalentowanedo pisarza i badacza piśmiennictwo.

Jako człowiek, ś. p. Bełcikowski cieszył się szacunkiem i przyjaźnią szerszego koła wybitnych i zasłużonych w Polsce ludzi. — W życiu prywatnem cichy i skromny, nie wysuwający nigdy swojej osoby, umiał wytrwać w zasadach i przekonaniach demokratycznych. Z dziennikiem naszym łączyły go od lat wielu ścisłe i serdeczne stosunki, niejednokrotnie też korzystała „Nowa Reforma“ z jego cennego pióra.

Pamięci jego cześć!

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

Na ofiary katastrofy we Włoszech złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowej Reformy“:

Straż ochotnicza pożarna w Łańcucie, zebrane od członków, 18 K 8 h., A. K. z Dębnik 2 K, Zofia Romanowiczówna 2 K, dr J. Ligęza 5 K, Marya i Karolina 2 K, Singer 1 K, Kazimierz Witas 2 K, R. i W. Z. 3 K, Cesia Z. 20 h., Marychna Z. 20 h., Bemowa 4 K, Jadzia Zaklicka 1 K, Stodolakowa 2 K.

Najbliższe koncerty. We czwartek występuje w sali Starego Teatru Wacław Kochański, który w ostatnich czasach wybił się na czoło młodszego pokolenia skrzypków polskich. Artysta wykona z akompaniamentem prof. Lalewicza następujący program: 1) Haendel: Sonata E-dur. 2) Czajkowski: Koncert D-dur. 3) a) Sinding: Romanca. b) Schubert-Auer: Moment musical. c) Tor Aulin: Humoreska. 4) Gounod-Wieniawski: Fantazya na temat „Fausta“.

W piątek dnia 22 bm. pozna Kraków z estrady koncertowej pierwszą altystkę nadwornej opery wiedeńskiej panią Charles Cahier, Amerykankę, która równy rozgłos posiada w Niemczech, we Francyi i w Ameryce. Śpiewaczka była przed kilkoma laty uczenicą Jana Reszkego i pod jego kierunkiem przechodziła cały swój repertuar operowy, który śpiewa w trzech językach: po francusku, po niemiecku i po włosku. Na koncert krakowski zestawiła artystka bardzo bogaty program. Bilety od 18 w kasie Starego Teatru, przedtem w składzie fortepianów B. Gabryelskiej. W tydzień po koncercie p. Cahier grać będzie Maurycy Rosenthal. Na ten koncert rozebrano już znaczną część biletów.

Sprawy teatralne. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta dra J. Lea, na którem ustalono repertoar miesięczny dla premier, wyrażono życzenie, aby dyrykcya teatru urządziła cykl Słowackiego ze względu na zbliżający się jego jubileusz, oraz aby wprowadziła na scenę w miarę możności dzieła Szekspira i przedstawienio popołudniowe dla młodzieży szkolnej z zakresu literatury klasycznej.

Następnie wybrano członków komisyi: prof. dra Flacha i r. m. St. Szatkowskiego sprawozdawcami komisyi.

Przeciw spóźnianiu się do teatru. Wskutek nader licznych skarg publiczności na opóźnianie się wielu osób na przedstawienia w teatrze miejskim, komisya teatralna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła, że gdyby i nadal spóźnianie się widzów do teatru nie ustało, byłaby zmuszona tak w interesie ogółu widzów jak i samej sztuki wydać służbie teatralnej nakaz nie wpuszczania do widowni na parterze osób, które przybyły po rozpoczęciu widowiska.

Koło mieszczańskie urządza 1 lutego zabawę mieszczańską, w salach Starego Teatru. Zaproszenia będą rozsyłane od 15 b. m. Bliższe szczegóły będą później ogłoszone. Dochód z zabawy przeznaczony na częściowe powiększenie funduszów budowy domu cechowego.

Ze sfer nauczycielskich. W sobotę 16 b. m. odbędzie się staraniem sekcyi zabawowej „Ogniska nauczycielskiego“ w salach własnego lokalu (Kanonicza 19) zebranie towarzyskie urozmaicone następującym programem: Część I. 1) Haydn: „Allegro“ orkiestra, 2) Lenartowicz: „Bitwa racławicka“ deklamacya, p. Janusz, 3) Grieg: „Śmierć Azy“ orkiestra, 4) Moniuszko: „Mazurki“ i „Walc“ fortepian prof. Launer, 6) Gall: „Gdybym był młody dziewczyno“ śpiew solo p. K., 7) Mozart: „Andante“ Wieniawski: „Chanson Polonaise“ skrzypce solo p. Kuliński. Część II. 1) „Tercet komiczny“ ***, 2) Kuplety szewca z „Trójki hultajskiej“ p. Wójcik, 3) Obrazy świetlne: „Karykatury ze sfer nauczycielskich“. Wstęp dla nauczycielstwa wogóle bezpłatny, dla gości biorących udział w zabawach nauczycielskich „Ogniska“ krakowskiego 1 K. Początek o godz. 7 wieczór.

Brak dorożek. Z wielu stron otrzymujemy użalania się na zupełny brak dorożek przed lokalami, w których odbywają się pewne widowiska i koncerty. I tak niema nigdy dorożek przed Starym Teatrem, gdy w sali tego gmachu odbywa się koncert. Tak było też i wczoraj i publiczność, a szczególniej panie w wieczorowych toaletach, musiały brnąć po śniegu do najbliższej stacyi dorożkarskiej, o ile naturalnie w danej chwili znaleziono jaką dorożkę na stanowisku. Również nigdy niema dorożek przed teatrem ludowym, mimo że liczna publiczność po przedstawieniu z dorożek pragnęłaby korzystać.

Policya, do której to należy, powinna skłonić właścicieli dorożek, by pewną liczbę karetek wysyłali wieczorami przed lokale widowiskowe, jak teatr ludowy i Stary teatr, gdy w nich odbywają się przedstawienia.

Złodzieje kolejowi. W dalszym ciągu w dochodzeniach i poszukiwaniach za bandą złodziei kolejowych, którzy od dłuższego czasu grabili towary w wagonach kolejowych, stojących za t. zw. „Vorbahnhofem“, policya aresztowała dwóch nowych uczestników bandy. Są to: 17 letni Michał Lichwoń i Kuźniarkiewicz, oprócz nich aresztowano mieszkających w Krowodrzy Adama Worytkiewicza i Andrzeja Uznańskiego, którzy zrabowane towary od złodziei do przechowania odbierali i pośredniczyli w ich sprzedaży.

Kradzieże na dworcu kolejowym. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym dwóch młodocianych przestępców, którzy uprawiali kradzieże kieszonkowe na szeroką skalę, głównie okradali wychodźców. Są to: Isser Goldenberg, rodem z Trębowli i Lejzor Ackermann. Po śledztwie policyjnem oddano ich sądowi karnemu.

W poszukiwaniu morderców. Policya warszawska doniosła policyi krakowskiej, że w dniu 17 grudnia (starego stylu) zabito przy ulicy Żórawiej w Warszawie niejakiego Teofila Galewicza, dzierżawcę restauracyi w Granicy, któremu zabrano przeszło 3000 rubli i biżuterye jakie miał przy sobie. Otóż, ponieważ po szczegółowych dochodzeniach policya warszawska nabrała przekonania, że morderstwa tego dopuścili się nie miejscowi (warszawscy) bandyci, lecz osoby pochodzące z Galicyi, zawiadomiła o tem policyę krakowską, żądając wdrożenia przez nią poszukiwań za zabójcami ś. p. Galewicza.

Umysłowo chora. Józefa Wałachowa, 45 lat licząca, z Kurdwanowa w powiecie podgórskim, cierpiąca umysłowo, wałęsała się wczoraj po południu po plantach Dietlowskich, wywołując swem anormalnem zachowaniem liczne zbiegowisko. Żołnierz policyjny, odprowadził ją na stacyę ratunkową, skąd przewieziona została na oddział chorób umysłowych szpitala św. Łazarza.

Z Podgórza. (Sprawy miejskie. — Ruch zabawowy. — Z miasta. — Dom robotniczy. — Z nad Wisły). — Podobnie, jak wielu miast Galicyi, Podgórze stoi obecnie w przededniu rozwiązania jednej z najżywotniejszych swoich spraw ekonomicznych, a mianowicie kwestyi wodociągowej. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, po wyczerpującej dyskusyi, raczej merytorycznej, niż zasadniczej, nie podjęło żadnych konkretnych uchwał w tym kierunku, dla braku kompletu dzięki opozycyi. Wobec tego na przyszłem posiedzeniu Rady, którego już niedługo oczekiwać należy, sprawa wodociągów przyjdzie znów na porządek dzienny. Czy rozwiązaną zostanie definitywnie trudno dziś rozstrzygnąć. Zdaje się, iż Rada ograniczy się jedynie do uchwalenia w budżecie odpowiedniej kwoty na kontynuowanie i w roku bieżącym, jak w poprzednim dalszych badań wodociągowych.

Z powodu rekursu, jaki wniesiony został do namiestnictwa przeciw ostatnim wyborom do Rady miejskiej ze strony opozycyi, Rada zbiera się już prawie czwarty miesiąc w starym komplecie. Ostatniemi czasy rozeszły się pogłoski, iż rekurs został już w grudniu z. r. przez namiestnictwo załatwiony i spoczywa obecnie w starostwie podgórskiem. Ze względu na ważność spraw, a głównie znajdującej się na porządku dziennym kwestyi wodociągowej, należałoby ze strony właściwych czynników przyspieszyć ostateczne, formalne załatwienie rekursu, aby z jednej strony usunąć niepewność sytuacyi w szerszych sferach obywatelstwa m. Podgórza, a z drugiej, aby nie obciążać odpowiedzialnością w sprawach dla miasta wielce doniosłych ojców miasta, mających z Rady ustąpić. Słuszną jest zarazem rzeczą, aby w kwestyach tak ważnych dla miasta mogła zabrać głos część nowo wybranej Rady.

Ruch zabawowy w Podgórzu zapowiada się w obecnym sezonie karnawałowym niezwykle świetnie. Inicyatywę w tym kierunku niesie pochlebnie „Sokół“, którego zabawy mają ustaloną opinię i wielkie powodzenie. Obecnie przygotowuje „Sokół“ na 16 b. m. taneczną zabawę w swoim gmachu dla członków i zaproszonych gości. Komitet zabawowy „Sokoła“ przygotowuje szereg niespodzianek, aby i ta zabawa wypadła ku zupełnemu zadowoleniu uczestników. Po zaproszenia na zabawę tę zgłaszać się należy codziennie wieczorem do kancelaryi „Sokoła“. W niedzielę 17 b. m. o godz. 6 wieczór rozpoczyna „Sokół“ szereg przedstawień „Jasełek“ układu ks. Łabaja. Przedstawienia te wykonywane nader starannie i efektownie przez amatorskie siły „Sokoła“, mają ustaloną renomę i cieszą się wielką frekwencyą.

Jeden z najświetniejszych balów, uświęconych tradycyą, zapowiedziany jest na 1 lutego b. r. Będzie to bal na ochronkę i bursę gimnazyalną w Podgórzu, a odbędzie się w jednej z najwspanialszych sal naszego miasta, bo w sali Rady miejskiej. Komitet balowy czyni energiczne starania, aby zabawa ta wypadła pod każdym względem świetnie.

Ruch sportowy, wobec zmiennej aury nieco obecnie osłabł. Ślizgawka „Sokoła“, która w pierwszych dniach mrozu gromadziła tłumy łyżwiarzy, obecnie co kilka dni taje.

Z ważniejszych wydarzeń w mieście należy zanotować otwarcie domu robotniczego przy placu Serkowskiego, która to uroczystość miała miejsce w niedzielę 10 b. m.

Wisła już całkiem prawie pokryta lodem, w czasie ostatnich odwilży puściła i obecnie płynie zupełnie swobodnie.

Z kraju.

Pos. Stapiński na zgromadzeniu ludowem „Kuryer Lwowski“ zamieścił w poniedziałek następującą korespondencyę z Łańcuta:

Dnia 7 stycznia miało się odbyć w Łańcucie poufne zgromadzenie p. Stapińskiego. Sprawa wzięła jednak o tyle nieoczekiwany obrót, że właśnie tego samego dnia odbywał się jarmark w Łańcucie, a włościanie, dowiedziawszy się o wiecu, masowo udali się do sali Rady powiatowej i wskutek tego obok garstki zaproszonych i zaufanych zajęła salę masę włościan „niezaproszonych“, ale szczerych ludowców. Wiec zagaił poseł Jachowicz.

Następnie zabrał głos poseł Stapiński i wygłosił — jak się sam wyraził — „spowiedź“. Omówiwszy dzieje stronnictwa ludowego, wyjaśnił, dlaczego był przeciwny przeprowadzeniu reformy wyborczej do Sejmu w zeszłym roku, omówił sprawę „Wisły“ i „Banku ludowego“, przyrzekając posady w tych instytucyach włościanom. Dalej oświadczył p. Stapiński, że zawarł wprawdzie pakt z arcybiskupem Bilczewskim, ale tylko ustnie, ks. Pastora zaś przyjął tylko dlatego do klubu ludowców, aby pokazać, że jest religijny. Za to — jak oświadczył p. Stapiński — chciał ks. arcybiskup wydać, w czasie świąt, urzędową kurendę do wszystkich proboszczów, iż odtąd już wolno czytać „Przyjaciela Ludu“, lecz on powstrzymał ks. arcybiskupa od tego kroku, motywując to tem, że taka kurenda mogłaby zaszkodzić p. Stapińskiemu w oczach ludu.

Dalej oświadczył p. Stapiński, że wszyskie listy o krzywdach włościanom wyrządzanych, zamieści w „Przyjacielu Ludu“ — prócz tych listów, które jako sprawców krzywdy wskazywać będą księży. Artykuły o księżach przechowa na „później“. W końcu wytłomaczył p. Stapiński zebranym, dlaczego popiera obecnego namiestnika, dra Bobrzyńskiego. Czyni to mianowicie z obawy przed podolakami i Abrahamowiczem. Po skończonej mowie nastała martwa cisza.

Potem mówił poseł Jachowicz, a po nim ludowiec Puchała z Łańcuta, który żalił się, że poseł Stapiński nie zwołał wiecu, jak się to dawniej praktykowało w stronnictwie ludowem, wskutek czego nie przybyła masa włościan, którzyby chętnie się przysłuchiwali mowie p. Stapińskiego.

Dalej przypomniał p. Puchała, jak to pisał „Przyjaciel Ludu“, że wtedy będzie w Galicyi spokój, kiedy się spełnią postulaty ludu. Tymczasem żaden postulat się nie spełnił, walka o równe prawo wyborcze niejednokrotnie krwią chłopską została zroszona — a p. Stapiński ogłasza, że w Galicyi „już spokój“ i tym, którzy go do walki nawołują, nakazuje: „milczeć!“ P. Stapiński — mówił p. Puchała — zmarnował reformę wyborczą, bo uciekł ze sali, kiedy się ważyły losy permanencyi komisyi reformy wyborczej. W dalszym ciągu uczynił p. Puchała szereg zarzutów z powodu działalności w Sejmie i Radzie państwa.

Przemawiali następnie włościanie: Kuźniar, Miazga i Beistor — wszyscy przeciw polityce p. Stapińskiego.

Dalszy przebieg zgromadzenia wypełniła gwałtowna polemika między p. Puchałą a Stapińskim.

Kiedy przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o wotum zaufania dla p. Stapińskiego — podniosło się 10 do 15 rąk ze strony osób najbliżej stojących. Ponieważ zaś na sali było stu kilkudziesięciu włościan, nie poddawano już pod głosowanie wniosku, sprzeciwiającego się wotum ufności.

Charakterystycznem jest, że korespondencya ta pojawiła się w „Kuryerze Lwowskim“, którego redaktor jest członkiem Rady naczelnej stronnictwa ludowego.

Wadowice, 11 stycznia. (Odczyt. Przedstawiewienie amatorskie). Powszechne wykłady uniwersyteckie, odbywające się u nas stale, cieszą się pokaźną frekwencyą słuchaczy, dzięki umiejętnemu doborowi programu wykładów. W ubiegłą niedzielę po południu wygłosił w sali „Sokoła“ z ramienia Tow. powszechnych wykładów uniw., odczyt prof. Klima na temat „Z przeszłości Wadowic“. Licznie zebrana publiczność z zajęciem przysłuchiwała się barwnie opowiadanym dziejom swego rodzinnego miasta.

Wieczorem tego dnia odbyło się staraniem kółka amatorskiego przedstawienie w sali „Sokoła“. Na program złożyła się akwarela sceniczna Gabryeli Zapolskiej „Dziewiczy wieczór“ i 4-aktowa komedya Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Doskonała gra amatorów stworzyła piękną całość, hucznie oklaskiwaną przez szczelnie wypełnioną widownię. Po przedstawieniu odbyły się ochcoze tany, trwające do białego rana.

Nowy Targ, 12 stycznia. (Odczyty. Bale. Towarzystwa. Zebranie organizacyjne Nar. demokracyi. Rampa kolejowa).

Zamiast odczytów uniwersytetu powszechnego, odbywać się będą u nas staraniem Koła miejscowego T. S. L. bezpłatne, popularne odczyty w sali Rady miejskiej. Dnia 9 stycznia wygłosił dyr. Rzepiński odczyt z obrazami świetlnemi o Pompeji i Herkulanum. Dochód 80 kor. przeznaczono na Bursy w N. Targu i N. Sączu.

Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych zamknęło pierwszy rok swego istnienia walnem zgromadzeniem, na którem wybrano nowy zarząd z dyr. dr. Krotoskim na czele. Czytelnia katolicka urządziła opłatek i walne zgromadzenie 6 stycznia. Przewodniczącym został ks. L. Mirek w miejsce ks. Bułata. Czytelnia, licząca 130 członków, najlepiej się rozwija.

Sezon karnawałowy rozpoczął Sokół balem, urządzonym 9 stycznia, zaś 16 stycznia urządza wielką zabawę taneczną grono profesorów gimnazyum i zarząd Bursy tutejszej. Zaproszenia, zredagowane z humorem w stylu staropolskim, zapowiadają ochoczą i miłą zabawę. Z winy poczty jednak niektórzy adresaci nie otrzymali zaproszeń. Wogóle w doręczaniu listów, przesyłek panuje wielka niedbałość; dwóch listonoszów, to stanowczo za mało.

W niedzielę 10 bm. odbyło się w ratuszu zebranie organizacyjne Stronnictwa dem. narodowego przy udziale posłów: dra Germana, dra Ptasia i dra J. Bednarskiego, zwołane przez komitet powiatowy.

Pod adresem dyrekcyi kolejowej stawia ogół mieszkańców miasta i powiatu żądanie postawienia rampy na gościncu do Cz. Dunajca tuż przy stacyi Nie pouczona wielu wypadkami dyrekcya, pragnie widocznie więcej jeszcze ofiar nieszczęśliwych wypadków. (G.).

Gorlice, 12 stycznia. (Obchód styczniowy. — „Sybir“).

Niedziela ostatnia poświęcona była całkowicie uroczystemu obchodowi rocznicy powstania styczniowego, staraniem zjednoczonego komitetu wszystkich polskich towarzystw w Gorlicach. Inowacya ta miała rezultat bardzo imponujący. Po nabożeństwie uroczystem w kościele parafialnym odbył się w sali „Sokoła“ poranek, wobec audytoryum, złożonego z około tysiąca osób ze wszystkich sfer, przeważnie ludowych i mieszczańskich. Słowo wstępne wygłosił z polotem p. sędzia Krzysiak, poczem nastąpiły produkcye chóru żeńskiego, deklamacye i odegranie „Wozu Drzymały“ Rączkowskiego przez członków „Czytelni mieszczańskiej“. Wieczorem o godzinie 7 odegrano z ramienia Tow. Szkoły ludowej znaną sztukę Zapolskiej „Sybir“. Przedstawienie to wypadło pod względem artystycznym wprost imponująco. Cały zespół grających amatorów, umiejętne utrzymanie sztuki w należytym tonie, wyzyskanie przez reżyseryę jej właściwego kolorytu, słowem cała „mise en scène“ tej sztuki zdołała utrzymać tysiąc dwieście osób przez kilka godzin w nieprzerwanie podniosłym nastroju. Osobno należą się wyrazy uznania p. Długoszowi za przepięknie namalowane dekoracye do pierwszego i ostatniego aktu sztuki, przedstawiające nastrojowe, pełne grozy krajobrazy z Sybiru.

Tarnów, 12 stycznia. (Pod adresem krakowskiej dyrekcyi kolejowej. — Kabaret Wróblewskiego. Teatr literacki).

Niedawno odbyło się w krakowskiej dyrekcyi kolejowej otwarcie ofert na budowę dworca w Tarnowie. Z wielu firm miejscowych jak i zamiejscowych oferta p. Korotra et Comp. okazała się najniższą. Firma ta, jak ogólnie twierdzą, nie jest krajową, lecz obcą. Wskazanem przeto byłoby, aby krakowska dyrekcya kolejowa, ze względu na małe różnice cen ofertowych, zechciała oddać budowę dworca tarnowskiego firmom tarnowskim, które, jako miejscowe, zasługują na poparcie. Gdyby zaś dyrekcya nie mogła tego uczynić (o czem bardzo wątpimy), lecz musiała pierwszeństwo dać firmie niemieckiej zamiast polskiej, to przynajmniej powinna zagwarantować, aby robotnicy miejscowi byli zatrudnieni przy budowie tego dworca, tembardziej, że z powodu dwuletniej stagnacyi budowlanej w Tarnowie biedni robotnicy włóczą się bez zajęcia.

W hotelu „Bristol“ odbył się wieczór kabaretowy, podczas którego p. Wróblewski wygłosił kilka zabawnych monologów.

Teatr literacki pod kierownictwem p. Mielewskiego zjeżdża do Tarnowa i celem uczczenia rocznicy Słowackiego, daje trzy przedstawienia: „Nową Dejanirę“ Słowackiego, „Don Carlosa“ Szyllera i Ghetto“ Hermana Hajermansa. Kulturalne wysiłki teatru literackiego ogół tarnowski powinien poprzeć.

Rzeszów 12 stycznia. (Towarzystwo „Własną Pracą“. — Wenta. — Organizacya szynkarzy powiatu rzeszowskiego. — Dochód z nalepek jubileuszowych).

Z inicyatywy p. p. Szajnoka i dra Krogulskiego powstało w Rzeszowie towarzystwo „Własną pracą“ które wzięło sobie za zadanie poparcie krajowego wyrobu zabawek celem wyrugowania wyrobów niemieckich, w szczególności norymberskich. Towarzystwo to przyobleczono w formę stowarzyszenia zarobkowo-gospodarczego z ograniczoną poręką. Wyroby towarzystwa można nabywać na wystawie nieustającej wyrobów krajowych, u firmy Bernarda Rappaporta, ulica Sandomierska, i p. Michała Kazika, ulica Kościuszki.

Wenta gospodarcza, urządzona na dochód towarzystwa Wincentego à Paulo, przyniosła, jak zwykle, także w bieżącym roku znaczny dochód. Wedle ogłoszonego obecnie sprawozdania czysty dochód wynosi 3.200 koron.

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie w Rzeszowie zwołało na 31 grudnia 1908 roku walne zebranie szynkarzy miasta i sądowego powiatu rzeszowskiego. Na wiec przybyło przeszło 100 szynkarzy. Na porządku dziennym znajdowały się aktualne sprawy zawodu szynkarskiego: wygaśnięcie prawa propinacyi i sprawa koncesyj szynkarskich Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru wydziału, składającego się z 12 wydziałowych i 6 zastępców. Nowo obrany wydział ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Rafaela Koplika; zastępcą przewodniczącego p. Zdzisława Andriolettiego, sekretarzem p. Adolfa Seidena.

Komitet obchodu jubileuszu cesarskiego ogłasza wynik dochodu z nalepek jubileuszowych. Przychód brutto wynosił 932 koron — rozchód: druk, porto opusty sprzedającym i innym towarzystwom raze 149 kor. 25 hal., czysty dochód 782 koron, które rozdzielono po połowie między koło miejscowe Towarzystwa Szkoły ludowej i Towarzystwo „Muzeum Przemysłowe“.

Nowy Sącz, 10 stycznia. (Z kolei). W sprawie nowych biur rachunkowych, dobudowanych w tutejszych magazynach kolejowych, o których korespondent wasz doniósł, że mimo wielkiej wilgoci ju w nich rozlokowano urzędników, dowiadujemy si z miarodajnych tutejszych sfer kolejowych, że nowy budynek, mieszczący owe biura, nie jest jeszcze oddany do użytku i że nikt w nim jeszcze nie pracuje i pracować dopóty nie będzie, dopóki ściany zupełnie wysuszone nie zostaną. Obecnie cały gmach jest bardzo silnie ogrzewany, tak że niebawem zostanie on oddany do użytku w stanie zupełnie suchym.

Pilzno, 12 stycznia. Onegdaj odbyła się w tutejszym „Sokole“ uroczystość opłatka. Do stołu zasiadło około 100 osób. Uroczystość zagaił druh dr Biesiadzki podniosłą mową, życząc, aby idea sokola dostała się i pod strzechy wieśniacze. Nastrój był nader serdeczny i poważny. Jako pocieszający fakt podnieść należy zjawienie się licznych mieszczan tutejszych i włościan z okolicy z posłem Adamem Krężlem na czele. Wieczór uprzyjemniała miejscowa orkiestra amatorskiego Kółka muzycznego oraz chór. Wydziałowi „Sokoła“ za gorliwą dążność do połączenia wszystkich stanów, należy się szczere uznanie.

Samobójstwo zapomocą dynamitu. W dzisiejszym rannem wydaniu donieśliśmy o wybuchu bomby w koszarach przemyskich. Jak się okazuje, nie był to zamach na koszary, lecz samobójstwo oficera. W sprawie tej donosi nasz korespondent przemyski (M.):

We wtorek 12 bm. o godzinie 8 rano pozbawił się życia porucznik Schneider, służący przy 10 batalionie pionierów. Samobójstwa dokonał Schneider we własnem pomieszkaniu w koszarach pionierów przy ul. Lipowej górnej w ten sposób, że zapalił patron dynamitowy, który trzymał w ręce. Eksplodujący dynamit rozerwał Schneidera literalnie na kawałki. Prócz tego wyrządziła eksplozya materyi wybuchowej dość znaczne spustoszenia w pokoju. Drzwi wchodowe zostały wyrwane z zawiasów wraz z częścią futryny. Ściany poczerniały od dymu. Kilka szyb pękło wskutek nagłego zgęszczenia powietrza. W jednej ze ścian znać głęboką bruzdę, którą wyrył dynamit. Szczątki nieboszczyka rozleciały się po całym pokoju, spadając na meble, które ociekały ciepłą jeszcze krwią i wnętrznościami, kiedy wskutek ogromnej detonacyi, od której zadźwięczały szyby w domostwach położonych w kilkudziesięciu metrowym promieniu wokół kasarni, pospieszyli na miejsce wypadku żołnierze i oficerowie. Schneider, którego twarzy nie można już było prawie rozeznać, przedstawiał strasznie okaleczałą, bezkształtną masę.

Przyczyną samobójstwa, które dla swej oryginalności, wywarło wielkie wrażenie w kołach wojskowych i cywilnych, były złe stosunki finansowe nieboszczyka. Wskutek tego został też Schneider zniewolony do złożenia szarży oficerskiej. Miało to już nastąpić w najbliższych dniach. Ta też właśnie myśl, że będzie musiał na zawsze opuścić szeregi oficerów, odebrała Schneiderowi chęć do życia. Byłby się zapewne pozbawił życia wystrzałem z rewolweru tak jak to zamierzał w przededniu. Rewolwer mu jednak wczas odebrano. Nie mając innego wyjścia użył dynamitu, o który mu, jako oficerowi pionierów, dość łatwo się było wystarać. Wszelkie wieści o zamachu dynamitowym na koszary, który planował Schneider, są z gruntu nieprawdziwe i przez dobrze poinformowane koła oficerskie energicznie dementowane.

Stanisławów, 11 stycznia. (Aresztowania). Kupcy stanisławowscy Eisler i Edelding, do majątku których otwarto konkurs, zostali pod zarzutem oszustwa przyaresztowani.

Oświęcim, 11 stycznia. (Z życia towarzystw. — Karnawał).

Dotychczas trzy z tutejszych polskich towarzystw odbyły walne zebranie, celem złożenia sprawozdania za rok ubiegły i dokonania wyboru zarządu na rok bieżący.

Jednem z najstarszych towarzystw w Oświęcimie jest „Czytelnia“, skupiając w swoim lokalu przeważnie świat urzędniczy. Prezesem na rok bieżący wybrany został radca sądowy p. Bibro.

Towarzystwo Szkoły ludowej ma stosunkowo dość znaczną ilość członków i utrzymuje w swoim lokalu czytelnię dla ludu, zasilając obok tego zarząd główny rocznie wcale pokaźnemi kwotami. — Prezesem wybrany został ponownie p. Julian Kulczyński.

Wszystkie tut. Towarzystwa chromają stale z powodu apatyi swoich członków, koroną jednak w tym wypadku było ubiegłej niedzieli odbyte walne zebranie „Sokoła“, na którem zjawiło się zaledwie kilkunastu członków. Wobec takiej apatyi trudno żądać od wydziału zbyt pomyślnych wyników pracy; to też sprawozdanie obciążyło sumienia sokole przedewszystkiem druhów ćwiczących. W miasteczku pogranicznem, gdzie się przy każdej sposobności tyle mówi o idei sokolej, apatya taka dla Towarzystwa, zszeregowanego pod tak drogim dla nas znakiem szarego ptaka, jest wprost zdumiewającą i dlatego na tej drodze odzywamy się do młodzieży, czującej i myślącej po polsku, z gorącym apelem, aby całem sercem poparła wybrany wydział w jego usiłowaniach, a przedewszystkiem pilnie uczęszczała na ćwiczenia, gdyż w roku ubiegłym sala świeciła niestety z reguły pustkami.

Kwestyą piekącą, dla sprawy sokolej w Oświęcimie jest budowa własnego gmachu Sokoła i w tym względzie powinien nowy wydział poczynić energiczniejsze kroki. Na znaczniejsze zasiłki na razie „Sokół“ nie może liczyć, gdyż pierwszy apel do tutejszego społeczeństwa przyniósł dodatnie rezultaty i ofiarność miejscowa chwilowo została wyczerpana. Należy tedy dążyć do urzeczywistnienia tego celu składkami centowemi. W każdym polskim lokalu publicznym powinny się znajdować skarbonki sokole, przy każdej sposobności winien jest wydział pamiętać o składkach centowych, a od takiej ofiarności nikt się nie usunie. Prezesem „Sokoła“ na rok bieżący został wybrany ponownie p. Marceli Gorączko.

Od kilku lat pokutuje myśl zjednoczenia wszystkich polskich towarzystw w Oświęcimie i myśl ta nie może przyoblec się w szaty rzeczywistości. Byłoby do życzenia, aby najstarsze towarzystwo polskie wystąpiło na seryo z odnośnym projektem i zwołało ankietę z grona wszystkich towarzystw. Myśl taka, poruszona z miejsca poważnego, znalazłaby silne poparcie, a urzeczywistnienie jej leżałoby nietylko w interesie wszystkich towarzystw, ale także w interesie kresowej Polonii w Oświęcimie.

Taką myśl należy poruszyć w czasie wielkiego postu, gdyż obecnie wstąpił Oświęcim pod rządy wszechwładnego karnawału. Pierwszą dodatnią próbę w tym kierunku uczynił „raut akademicki“ odbyty w ubiegłą sobotę. Zapobiegliwość komitetu, który poczynił stosowne przygotowania i jak mógł, przystroił salę balową — spowodowały, że zabawa się udała, zwłaszcza, że czysty dochód był przeznaczony na Macierz śląską. Do pierwszego kadryla stanęło około 40 par, poloneza rozpoczął p. dyrektor Porawski z p. rejentową Gorączkową, tańce prowadził p. Bałauda ku zadowoleniu tancerek, które bez wyjątku były ładne.

Biała, 12 stycznia. (Aresztowanie policyanta). Jak w swoim czasie doniesiono, policyant Zygmunt w Oświęcimie, podczas aresztowania pewnego robotnika, gdy ten stawiał opór, strzelił do niego i ranił go tak ciężko, że robotnik wkrótce potem życie skończył. Otóż na żądanie prokuratoryi został Zygmunt aresztowany i oddany do sądu w Wadowicach. Zygmunt otrzymał swego czasu srebrny krzyż zasługi za aresztowanie niebezpiecznego mordercy z Białej — Kurka.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We środę: Dr Filip Eisenberg: „O zagadnieniach życia“.

We czwartek: Dr Zofia Golińska: „Opieka socyalna nad pracującymi“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

We czwartek: Doc. uniw. Jagiellońskiego dr Tadeusz Grabowski: „Juliusz Słowacki, jego życie i charakter“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Ojciec i syn“.
We czwartek: „Małgorzatka“.
W piątek: „Wieczór trzech króli“.
W sobotę: „Dyabeł“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Dyabeł“.

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Pod gwiaździstą banderą“.
We czwartek: „Pod gwiaździstą banderą“.
W piątek: „Nasze Paryżanki“.

Z kalendarza. We czwartek 14 stycznia: Hilarego b. w. d. k. i Feliksa; w piątek 15 stycznia: Pawła I. pustelnika; w sobotę 16 stycznia: Marcela p. m. i Włodzimierza.

Wschód słońca 14 stycznia o godzinie 7 min. 36, zachód o g. 4 m. 2; długość dnia 8 godzin min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 stycznia termometr doszedł od — 6·8 do + 4·2 C.; — barometr opadał.

Dnia 18 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 786·8 mm., termometru + 0·4 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Sikorskiego złożyli Michalscy i Tkaczykowie 10 K na szpital Bonifratrów.

Ze stowarzyszeń.

Walne zebranie członków stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, które miało odbyć się w niedzielę po południu, zostało odroczone z powodu braku kompletu do niedzieli 17 bm. o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym będzie: 1) samopomoc młodzieży handlowej; 2) sprawa spoczynku niedzielnego; 3) sprawa przeciążenia pomocników z działu korzennego; 4) uwolnienie pomocników handlowych z działu korzennego od zajęć kelnerskich, oraz 5) sprawa urządzenia balu kupieckiego. Walne zebranie odbędzie się bez względu na liczbę członków.

Zarząd Koła artystek polskich, zawiadamia panie należące do stowarzyszenia, że z dniem 1 bm. biblioteką „Koła“ zarządza sekretarka pani Elza Becheńska (ul. Stachowskiego 19, I p.). Wypożyczanie pism i książek odbywa się raz w tygodniu, tj. we czwartek, od godziny 5 do 7 po południu. Za Zarząd: Leona Bierkowska, wice-przewodnicząca.

W „Spójni“, stowarzyszeniu młodzieży postępowej w Krakowie, odbyło się 11 b. m. walne zgromędzenie. Wybrano następujący zarząd: Przewodniczący Józef Kuć, zast. przew. Janusz Żuławski, sekretarz Witold Suchodolski, zast. Ludwik Oberlender, skarbnik Stanisław Radwan, zast. Jadwiga Strzelecka, gospodarz Felicyan Lechnicki, czasop. Jan Mossakowiki. Nadto weszli do wydziału: Stefan Brokowski, Zofia Bujwidówna, Stefan Heltman, Andrzej Indyk, Kazimierz Rouppert. Ddnia 15 bm o godz. 7 wieczór odbędzie się inauguracyjne otwarcie „Spójni“ (Karmelicka 7, II p.). Dla członków „Spójni“ i gości wprowadzonych wstęp bezpłatny.

Uniwersytet ludowy zamierza urządzać w niedziele, w godzinach porannych, odczyty w teatrze ludowym, gdzie 800 osób wygodnie pomieścić się może. Ciasnota sali wykładowej przy ul. Szewskiej l. 16 uniemożliwia wstęp na wykłady dla szerszej publiczności. Tłumy całe nieraz odchodzą bez biletów. Wykłady niedzielne mają choć w części złemu zaradzić. Pierwszy odbędzie się 17 bm., na którym znany geolog, dr Mieczysław Limanowski, mówić ma o ostatniem trzęsieniu ziemi w Kalabryi. Drugi wykład p. Wilhelma Feldmana poświęcony będzie J. Słowackiemu.

Dział ekonomiczny.

Przedłużenie terminów dostawy. Dyr. kol. państw. ogłasza: Z powodu nadzwyczajnych trudności ruchowych zaprowadza się na szlakach kolei państw. w Galicyi i Bukowinie obok istniejących stałych i czasowych przedłużeń, dodatkowe czasowe 3 dniowe przedłużenie regulaminowych terminów dostawy dla przesyłek zwyczajnych — z wyjątkiem żywych zwierząt, artykułów spożywczych ulegających zepsuciu i świeżego mięsa z ważnością od 9 stycznia aż do odwołania. Dla przesyłek zwyczajnych, do których opócz tego dodatkowego przedłużenia mogą być zastosowane także dodatkowe przedłużenia, zaprowadzone 31 października ustanawia się następujące dodatkowe przedłużenia regulaminowych terminów dostawy: a) w ruchu z Krakowem loco 8 dni; b) w ruchu z liniami dyrekcyi kol. północ. i odwrotnie 6 dni.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków. 12 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 136. cieląt 372, owiec i kóz 3. nierogacizny 327; razem 848 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 120·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 160·— do 250·—, krowy od 70·— do 300·—, buhaje i jałówki od 70·— do 140·—, cielęta od 20·— do 58·—, owce i kozy od 14·— do 16·—. buhaje 160·— do 220·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 688 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 120, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 40.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 12 stycznia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·70 do 24·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·— do 21·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 14·— do 14·50; owies z opłatą akcyzową 16·70 do 17·90; proso —·— do —·—; jagły 25·— do 27·—; tatarka 17·50 do 18·50; kukurydza 16·20 do 19·80; groch 24·— do 29·—; fasola 18·— do 30·50; wyka 17·— do 18·50; rzepak zimowy 31·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta 30·— do 32·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 6·40 do 7·20; siano 7·60 do 9·60; koniczyna pastewna 10·40 do 11·20; ziemniaki 6·— do 7·—; jaja za kopę 5·— do 5·60; masło za 1 kg. 2·50 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 stycznia.

Uczczenie prof. Wojciechowskiego. Łącznie z sobotnią uroczystością wręczenia przez senat akademicki plakiety, wybitej ku czci prof. Wojciechowskiego, młodzież wszechnicy, oddająca się studyom historycznym, składała hołd znakomitemu uczonemu. Delegacya młodzieży, złożona z pp. K. Hartleba, P. Medelskiego, M. Polaczkównej i M. Weinerta, udała się do prywatnego mieszkania prof. Wojciechowskiego. Imieniem delegacyi przemówił p. Kazimierz Hartleb.

Do głębi wzruszony prof. Wojciechowski, dziękował za objawy życzliwości ze strony młodzieży, więcej uczuciem, jak słowami. Nie chce zrywać związków z nią, on do niej dalej należy — a jego celem, jak dotychczas, tak i nadal utrzymywać jak najsilniejszy kontakt z młodzieżą.

W sobotę i niedzielę do uniwersytetu lwowskiego nadeszło bardzo wiele telegramów z Warszawy z wyrazami hołdu i życzeń dla prof. Tadeusza Wojciechowskiego, z powodu odznaczenia go pamiątkową plakietą: od Towarzystwa naukowego, Tow. miłośników historyi, Tow. prawniczego, od redakcyi „Przeglądu Historycznego“, „Biblioteki Warszawskiej“ i „Książki“ od Tadeusza Korzona, Ignacego Baranowskiego, Szymona Askenazego, Stanisława Kątrzyńskiegr, ks. Władysława Szczęśniaka, od państwa Suligowskich, odmłodych historyków: Tad. Baranowskiego, Bojasińskiego, Iwaszkiewicza, Jastrzębskiej, Konopczyńskiej, Mościckiego, Siemieńskiego, Trzcińskiej i Wachowskiego.

Ankieta w sprawie ustawy o chorobach zakaźnych. Wydział krajowy zwołał ankietę, o której onegdaj donosiliśmy, na sobotę 16 b. m. o g. 9 rano. Ankieta zbierze się w gmachu Wydziału kraj., a wezmą w niej udział jako eksperci pp.: szef depart. sanitarnego Wydziału kraj. dr Bernadzikowski, szef depart. gminnego Wydz. kraj. p. Onyszkiewicz, protomedyk dr Merunowicz, prezydent lwowskiej Izby lekarskiej dr Festenburg, redaktor „Głosu lekarzy“ dr Mikołajski, członkowie najwyższej rady zdrowia prof. Łukasiowicz ze Lwowa i prof. Kostanecki z Krakowa, prof. Izby lekarskiej krakowskiej dr Schoengut, redaktor „Przeglądu lekarskiego“ prof. Ciechanowski. Expertom rozesłano kwestyonaryusz Wydziału kraj., na który podczas narad ankietowych mają odpowiedzieć, a mianowicie: 1) o ile należałoby dążyć do przyznania Sejmowi kompetencyi w sprawie uzupełnienia ogólnej ustawy państwowej szczegółowemi przepisami, podczas gdy projekt rządowy kompetencyę w tym zakresie przyznaje ministerstwu; 2) jakie jeszcze choroby, niewymienione w projekcie rządowym, należałoby objąć ustawą państwową; 3) czy donoszenia o wypadkach chorób zakaźnych nie byłoby korzystnem czynić wprost do władzy politycznej lub też do tej władzy i do naczelników gmin równocześnie; 4) rozdział ciężarów między rząd, kraj i gminy; 5) wnioski ekspertów.

Rozprawa przeciw Siczyńskiemu, jak donosi „Kuryer Lwowski“, odbędzie się dopiero w marcu.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Aida“.
W piątek: „Balladyna“.
W sobotę po południu: „Gwiazda Syberyi“; wieczór: „Żydówka“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Dolarowa księżniczka“.
W poniedziałek: „Balladyna“.
We wtorek: „Zygfryd“.

Katastrofa we Włoszech.

Przerażająca nadeszła dzisiaj wiadomość o trzęsieniu ziemi w Wenecyi.

W razie powtórzenia się w tem, na lagunach zbudowanem mieście trzęsienia ziemi, nastąpić może straszna katastrofa.

Nie tylko bowiem gruzy walących się, na pilotach zbudowanych gmachów, zasypać mogą ludność, lecz fale morskie pochłonąć mogą niezliczone ofiary.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 13 stycznia.)

Trzęsienie ziemi w Wenecyi i północnych Włoszech.

Wenecya. Dziś w nocy odczuto tu dwukrotne trzęsienie ziemi. Trzęsienia powtórzyły się w całych północnych Włoszech.

Bolonia. Dziś w nocy dało się tu uczuć trzęsienie ziemi. Miało ono kierunek północno-zachodni.

Obawy nowej katastrofy.

Catania. Cały dzień wczorajszy spędziła ludność tutejsza w wielkiej panice, ponieważ przepowiadano na wczoraj nowe i bardzo silne trzęsienie ziemi. Wulkan Etna był bardzo wzburzony, co przyczyniło się do zwiększenia paniki. Ludność uspokoiła się dopiero pod wieczór, gdy zapowiadane trzęsienie nie nastąpiło.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 13 stycznia.)

Sensacyjne aresztowania.

Konstantynopol. Wczoraj po południu otoczono silnym kordonem policyi redakcyę dziennika „Hu-Kuki-Umumjem“, gdzie pod zarzutem spisku anarchistycznego aresztowano 32 członków dawnego towarzystwa wygnańców. Zabrano trzy skrzynie z rozmaitemi pismami, które członkowie towarzystwa chcieli zniszczyć, czemu jednak policya przeszkodziła. Śledztwo prowadzone jest w wielkiej tajemnicy.

To masowe aresztowanie wywołało w mieście wielką sensacyę i zapewne na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych pojawi się interpelacya w tej sprawie.

Minister Hilmi pasza oświadczył wobec jednego z korespondentów, że aresztowani członkowie towarzystwa byli śmiertelnymi wrogami sułtana i starali się pozbawić go tronu bez krwawej walki, a tylko na drodze agitacyi. Na liście składek figurują nawet książęta, którzy subskrybowali na towarzystwo znaczne sumy. Cały ten wypadek może mieć poważne następstwa polityczne.

Zajścia na granicy bułgarskiej.

Salonika. Gubernator tutejszy otrzymał z bułgarskiej granicy wiadomości, że przy przekroczeniu granicy bułgarskiej jeden turecki oficer został zastrzelony, a jeden żołnierz zraniony.

Z Bułgaryi donoszą, że daje się tam zauważyć znaczny ruch wojskowy i że czynność komitetów bułgarskich bardzo się ożywiła.

Berlin. „Berl. Tgblt.“ donosi z Ueskuebo koncentracyi wojsk bułgarskich na granicy tureckiej.

Zbrojenie się Serbii.

Belgrad. Minister wojny Zivkowicz wysłał do Rosyi komisyę, celem zakupna 1200 koni dla artyleryi serbskiej. W najbliższych dniach będą wysłane komisye do Francyi i Anglii celem zakupna amunicyi.

Pożyczka serbska w Anglii.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą z Belgradu, że Serbia uzyskała w Londynie pożyczkę 30 milionów franków, dając w zastaw swoje kamieniołomy. Serbia zobowiązała się ponadto do poczynienia wszelkich zamówień w Anglii.

Banda Sandańskiego.

Salonika. Wczoraj wieczorem prezes tutejszego konstytucyjnego klubu bułgarskiego, Petrow, został zastrzelony z rewolwerów przez dwóch członków bandy Sandańskiego.

Dwóch towarzyszy Petrowa, idących razem z nim, ciężko raniono. Zamach ten wskazuje, że banda Sandańskiego wznowiła swoją działalność.

Podwyższenie pożyczki rosyjskiej.

Paryż. Z powodu niskiego kursu pożyczki rosyjskiej, rząd rosyjski widział się zmuszony podwyższyć wysokość pożyczki, aby uzyskać kwotę, jakiej potrzebuje obecnie. — Pierwotna wysokość pożyczki, która wynosiła 1200 milionów franków, a w ciągu rokowań podniosła się do 1350 milionów, na wczorajszej konferencyi z konsorcyum bankowem została podwyższona na 1450 milionów franków.

Prasa o ugodzie.

Berlin. O porozumieniu między Austryą i Turcyą pisze „Post“:

„Nietylko w Niemczech lecz także we Francyi, Anglii i Włoszech, niemniej i w Rosyi porozumienie to powitane będzie z radością. Równa się ono gwarancyi. że widoki utrzymania pokoju na Bałkanach staną się znów pomyślniejsze.

„Berl. Tagblatt“ pisze:

Austro-turecka umowa ma znaczenie decydujące co do ustalenia pokojowych stosunków na Wschodzie. Przedewszystkiem jest ona ostatecznem i rzeczywistem rozwiązaniem kwestyi bośniackiej, oraz silną manifestacyą na rzecz utrzymania pokoju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 stycznia.

Pruska komisya kolonizacyjna.

Poznań. Pełne posiedzenie komisyi kolonizacyjnej odbędzie się, jak się dowiaduje tutejszy „Tageblatt“, dnia 25 b. m. Na posiedzeniu tem ma być ułożone sprawozdanie za rok 1908.

Z powodu dokonanej reorganizacyi komisyi kolonizacyjnej pojawiła się w polskich dziennikach zakordonowych wiadomość, że wyznaczono już majątek ziemski, który pierwszy ulegnie przymusowemu wywłaszczeniu. Wiadomość ta jest podobno drzedwczesną, chociaż niejakie dane zdają się przemawiać za tem, że komisya wkrótce czynić zacznie użytek z broni jej przyznanej.

Podróże króla Edwarda.

Paryż. Król Edward po wizycie w Berlinie powróci na parę dni do Londynu, poczem na kilka tygodni wyjedzie do Biarritz. Stąd uda się król Edward do Paryża, gdzie odbędzie konferencyę z Fallieresem, Pichonem i Clemenceau.

Z Paryża wyjedzie król Edward do Neapolu, gdzie spotka się z królem włoskim. W Neapolu powita króla Edwarda okręt turecki wojenny imieniem rządu tureckiego.

Przeciw lex Aksmann.

Praga. Czeska Rada narodowa udała się z prośbą do ministra Zaczka, aby użył całego swego wpływu, celem wstrzymania sankcyi monarszej dla „lex Aksmann“ w sprawie języka niemieckiego w szkołach Austryi Dolnej.

Składki na czeskie szkoły prywatne w Dolnej Austryi płyną bardzo obficie.

Berno. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej ogłosił protest przeciw „lex Aksmann“ i wezwał posłów czeskich do wysnucia konsekwencyi z postępowania partyi chrześcijańsko-socyalnej i rozpoczęcia starań, celem udaremnienia sankcyi cesarskiej dla tej ustawy.

W sprawie bumlów.

Praga. „Deń“ donosi, że podróż Zaczka i Schreinera do Pragi ma na celu uregulowanie sprawy bumlów niemieckich i usunięcia ich z Przykopów.

Odwołanie Jordanu.

Petersburg. Z powodu wzmożenia się ruchu rewolucyjnego, uroczystość Jordanu, w której zawsze bierze udział także car wraz z rodziną, została w bieżącym roku odwołana. (Car ma niemiłe z tej uroczystości wspomnienia. W r. 1905 strzelono kartaczem w okna pałacu zimowego. Przyp. red.)

Interwencya Rosyi w Persyi.

Petersburg. Rząd rosyjski wypracował plan rosyjskiej interwencyi w Persyi. Rosya chce, aby przy boku szacha znajdowali się stale cywilni doradcy (rezydenci — znamy ich! Prz. red.), zamianowani przez Rosyę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 13 stycznia.

Termin pogrzebu ś. p. Adama Bełcikowskiego nie jest jeszcze ustalony, podobno ma się odbyć w piątek o godzinie 11 rano z krypty księży Pijarów.

Z Warszawy. (Masowe aresztowania. — Zjazd rabinów. — Prasa peryodyczna polska w Rosyi. — Muzeum miejskie).

— Wczorajszego wieczora, w mieszkaniu właścicielki domu nr. 50 przy ul. Wilczej, generałowej Janiny Zyrkiewiczowej, pisującej pod pseudonimem Hanny Krzemienieckiej, miało odbyć się zebranie literacko-towarzyskie, na które proszonych było około 30 osób. Około północy przybyli agenci ochrany w asystencyi policyi i wszystkich obecnych aresztowali, odprowadzając do ratusza.

— Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów. Przedstawicieli prasy nie dopuszczono. W zebraniu uczestniczyło 150 osób, z czego około 100 rabinów. Pośród nich było sporo rabinów rosyjskich. Z warszawskich nie przybył ani jeden. Na dziś postanowiono zaprosić specyalnie 5 z nich.

— Według katalogów świeżo opracowanych przez księgarzy związkowych, ruch wydawnictw peryodycznych polskich w obrębie państwa rosyjskiego, przedstawia się jak następuje: Dzienników wychodzi w Warszawie 11, na prowincyi i w Cesarstwie 11; miesięczników i dwutygodników 57; tygodników w Warszawie 51, na prowincyi 4, w Cesarstwie 5; pism sezonowych w Warszawie 1, na prowincyi 1, wreszcie 14 dzieł wychodzi w drodze prenumeraty. Katalog zawiera ogółem 196 wydawnictw peryodycznych, wychodzących w języku polskim stale w kraju i zagranicą, a posiadających debit w sprzedaży w obrębie państwa.

— Lokal muzeum miejskiego na placu Teatralnym powiększony zostanie przez przynajęcie sąsiedniego mieszkania. Obecnie magistrat płaci za lokal 5 tysięcy rubli, jest on jednak za szczupły i część zbiorów spoczywa w piwnicach. Po objęciu zbiorów śp. Lachnickiego, rozszerzenie pomieszczenia okazało się koniecznem. Przynajęty lokal ma kosztować 2.400 rubli, czyli że rocznie Muzeum będzie płaciło komornego 7.40Z rubli.

Ingres biskupa. Z Płocka donoszą: ks. biskup Nowowiejski odbył tu dziś uroczysty ingres na stolicę biskupią przy udziale całej katolickiej ludności Płocka i dyecezyi.

Z Łodzi. (Strajk w fabryce Geyera. — Szkoły elementarne. — Bale. — Wypadek artystki.)

— Stan rzeczy w fabryce L. Geyera uległ pogorszeniu, z powodu aresztowania 145 tkaczów, którzy w ubiegłą sobotę zgodzili się w imieniu wszystkich robotników na przystąpienie do pracy. Administracya fabryczna robi starania o uwolnienie aresztowanych robotników, gdyż, dopóki to nie nastąpi, nie może być mowy o uruchomieniu fabryki.

— Właściciele niektórych elementarnych szkół żydowskich zwrócili się do naczelnika dyrekcyi naukowej z podaniem o przekształcenie tych szkół na progimnazya.

— Pod nazwą „Na dnie morza“ odbyły się w sobotę i niedzielę dwa bale maskowe, w sali koncertowej Vogla: jeden na rzecz żydowskiego Towarzystwa kolonii letnich, drugi urządzony przez Stowarzyszenie komiwojażerów. Oba bale cieszyły się ogromnem powodzeniem.

— Artystka teatru Zelwerowicza, p. Izabella Kozłowska, uległa wczoraj w teatrze wielkim Sellina wypadkowi. Po ukończeniu przedstawienia, gdy pogaszono już światła, przechodząc w ciemnościach przez scenę, spadła do orkiestry, skąd wydobyto ją nieprzytomną. Zawezwany lekarz stwierdził, wstrząśnienie mózgu. Stan chorej jest ciężki.

Krwawe rozprawy. Z Żyrardowa donoszą, iż zdarzyło się tam kilka krwawych rozpraw. W połowie zeszłego tygodnia niewykryci sprawcy zastrzelili dwóch majstrów fabryki żyrardowskiej, Niepostyna i Emlicha, obu ojców licznych rodzin.

W sobotę wieczorem w różnych punktach miasta dokonano aż ośmiu napadów z użyciem noży i rewolwerów. Między innemi odnieśli rany: uczeń szkoły handlowej 18-letni Loppe. Pięć osób ciężko ranionych umieszczono w szpitalu fabrycznym w stanie groźnym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

— MUZYKA DUCHOWA — patrz ogłoszenia.— 654 1 2

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci naszej ukochanej żony i matki i wzięli udział w pogrzebie, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, składamy serdeczne „Bóg zapłać“

Wiktor Dudek,
Marya, Stanisław i Alojzy Dudek, dzieci.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 stycznia. Giełda południowa.) Marki 117·12. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 628·50. Akcye węg. zakł. kred. 728·50. Akcye Anglobanku 292·50. Akcye Unionbanku 529·—. Akcye Bankvereinu 508·50. Akcye Länderbanku 434·—. Akcye kolei państwowych 678·—. Lombardy 104·75. Akcye kolei Elbethal 445·50. Akcye fabryki broni 609·—. Akcye tytoniowe 344·—. Alpiny 644·50. Rima-Muranyi 527·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2429·—. Losy tureckie 185·—. Ruble 251·25.

Usposobienie: spok.

Berlin, 13 stycznia. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 198·50. Tow dyskontowe 181·40.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·66 do 12·67; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·78 do 10·79; żyto na kwiecień 10·08 do 10·09; żyto na październik 9·08 do 9·09; owies na kwiecień 8·62 do 8·63; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·25 do 7·26; rzepak na sierpień 13·90 do 14·00. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok. mgła.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Ruble papierowe	250 25	251 25
Marki niemieckie	116 85	117 40
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	93 20	94 20
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 50	94 50
4% „ miasta Lwowa	90 25	91 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 50
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	95 —	105 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	564 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	540 —	543 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 —	94 50
4„ „ „ srebrna	94 —	94 50
4% renta koronowa austryacka	94 25	94 75
4% „ „ węgierska	91 —	91 25
4% „ austryacka w złocie	114 50	115 —
4% „ węgierska „	109 50	110 —

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Nauczycielka muzyki

z patentem wiedeńskim, uczennica prof. J. Dachsa, udziela lekcyi gry na fortepianie, na życzenie przygotowuje na wyższy kurs do konserwatoryum wiedeńskiego.

Zgłoszenia przyjmuje od 10—1, wyjąwszy niedziele i poniedziałki. **Amelia Rokach,** ul. Pijarska 9, parter. 667 1 3

Panna

o przyjemnej powierzchowności, mówiąca dobrze po niemiecku, potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Warszawskiej, ul. Floryańska l. 24. 671 1 3

Świetny interes.

Do jedynego w swoim rodzaju większego przedsiębiorstwa w Krakowie poszukuje się inteligentnego wspólnika z kapitałem 6000 K. Zgłoszenia **J. K. R. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 665 1 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 9 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Karetki

jedno-konne, faetony nowe i używane, w dobrym stanie, wózki resorowe nowe i landauery, ma do sprzedania oraz przyjmuje do naprawy **Józef Ból,** majster kowalski. **Krowodrza Nr 133.**

652 1 4

Mączki żużlowej

poszukuję do sprzedaży komisowej, do 20 wagonów przeciętnie. — Zgłoszenia: **Agencya Tow. ubezp. Grybów.** 663 1 3

Akademik

katolik, biegły w języku niemieckim, mający egzamin z rachunkowości państwowej i kupieckiej, piszący na maszynie, poszukuje zaraz posady, najchętniej na prowincyi. **E. P.** poste restante **Kraków.** 596 3 3

Mam do sprzedania

lub wydzierżawienia młyn walcowy pędzony turbiną wodną i maszyną parową, wraz z budynkami i 24 morgów roli i łąk. Cena przystępna, warunki dogodne. **Józef Zehnwirt, Klimkówka.** 349 7 7

Za 25 koron

wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA“

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Najświeższe formy sprzedaje dla Pań i dzieci. Na prowincyę wysyła odwrotnie.

Kraje, fastryguje i dopasowuje suknie i t. p. 403 5 10

Urządzenie kawiarni

do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość w kawiarni Jana Kijaka, Rynek, Linia A B, między 12—3. 599 2 6

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 7·10. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·50 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 504 4 7

ANTONI TABOR

szewc, **Długa 11,**

poleca obuwie w najlepszym gatunku, w różnych fasonach, męskie, damskie dziecięce oraz skład kaloszy po cenach niskich. 305 13 13

Koni sześć

oddam do stałego zajęcia. — Zgłoszenia: Dom handlowo-komisowy **Aleksander Czerwiński, Kraków,** ul. Zielona 7. 590 3 4

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 ciągnień na rok 15

przez kupno następujących, bezwarunkowo do losowania przychodzących i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Josziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

15 stycznia i 1 lutego 1909 r.

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **183 K** lub tylko na **36** rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 495 4 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Ecke Gonzagagasse

Adwokat Dr Edmund Kaléta

w Stryju

poszukuje **zdolnego koncypienta** z egzaminem adwokackim a conajmniej z uprawnieniem do substytucyi cywilnej. 669 1 3

Chłopczyk 1½ roczny

blondynek, dobrze zbudowany i odchowany, mądry nad wiek, jest do **wzięcia za własne.**

Wiadomość: Podgórze, Kalwaryjska 37, w podworcu, na lewo. Hordecka. 659 1 2

Muzyka duchowa.

Przy śmierci wielkiego poety niemieckiego Goethego słyszało dużo osób dziwną muzykę. Jedni mieli wrażenie, że jestto głos organów, inni, że to śpiew lub gra na fortepianie itp. Słychać było tę muzykę raz poraz z większemi lub mniejszemi pauzami to w tem to w innem miejscu, ale zawsze w mieszkaniu Goethego lub w pobliżu.

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“. — Przez prof. Dra M. Perty. Cena **2 K.** W znaczniejszych księgarniach. Skład gł.: G. Gebethner i Ska w Krakowie, Rynek 23. 655 1 2

Rentowne umieszczenie kapitału. Technik szuka wspólników do projektowanych swoich interesów. **W. P. II.** poste restante **Kraków.** 405 4 16

Ładny ogród

360 □ sążni, z domem parterowym o 6 ubikacyach, narożnik dwóch ulic, ewentualnie **dwie parcele budowlane** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 527 3 10

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym. — Dębniki, Pocztowa 22, m. 13. 575 2 3

Korzystny interes!

Stary dom parterowy 4 pok., kuchnia, łazienka, wodociągi, gazowe oświetlenie, z parcelą budowlaną 178 sąż. □, w śródmieściu, **przebudowa wolna 18 lat od podatków,** tanio do nabycia. Zgłoszenia: **A. H.** poste restante **Kraków.**

580 3 3

Handel żelazny i norymberski T. Pawłowskiego w Tarnowie poszukuje zaraz

ucznia zamiejscowego

z inteligentnej rodziny. 587 2 3

Dom

murowany, parterowy, z małym ogródkiem, tuż przy Krakowie, jest zaraz tanio do sprzedania. **S. P. R.** post. rest. **Kraków.** 649 2 3

Sklep towarów mieszanych

w znaczniejszym zakładzie kąpielowym jest do wydzierżawienia. **A. Z. 100.** poste restante **Kraków.** 579 3 3



Toifla
HERBATA TALANDA
Ceylon.
309 10 15

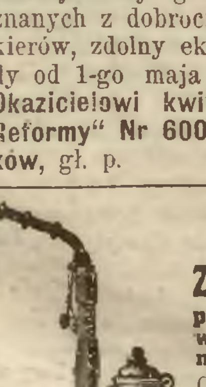
Ważne dla emerytów!

Realność pod lk. 52 w Kętach, w miejscu ustronnem, składająca się z murowanego domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, pięknego ogrodu owocowego wraz z gruntem w obszarze 2½ morga, w okolicy zdrowej i powabnej sprzedam za 8000 K. **Marya Ryłko.**

639 3 3

Destylator

obznajomiony gruntownie z wyrobem znanych z dobroci wódek polskich i likierów, zdolny ekspedyent szuka posady od 1-go maja 1909. — Zgłoszenia: **Okazicielowi kwitu inseratowego „N. Reformy“ Nr 600** poste restante **Kraków,** gł. p. 600 3 4



Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.

FAJKI z drzewa Bruyèra,

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.

Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyèra, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50. Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyera K. 1·80. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleźć można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD

Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 416 (Czechy)

Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 148 14 15

✝

Za duszę ś. p.

Antoniego Hawełki

kupca i obywatela m. Krakowa,

odprawionem zostanie w piątek dnia 14 stycznia 1909 r. o godzinie 10 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele archiprezbiteryalnym N. Maryi Panny w Krakowie, na które zaprasza się Krewnych, Kolegów i Znajomych. 662

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki

RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ

i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisyą egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. **Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki bardzo przystępne. **Na kurs można się wpisywać w każdym czasie.** 435 3 10

Henryk Gottlieb

zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej. Kraków, Dietlowska 68, II p.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc. 6662 4 10

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 3 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 303 30 30

Biuro Zakładu w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 6, w parterze (przy c. k. Towarzystwie rolniczem)

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace“ białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25

poleca 116 2 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw Izby handlowej.**

Ze względu na najlepsze w zimie drogi i nagromadzone, wielkie zapasy najlepszego materyału, najodpowiedniej jest teraz sprowadzić:

Znakomitą Dachówkę Dwufelcową Nowotycz.

czerwoną, czarną lub glazurowaną,

którą w tym czasie liczę też po wyjątkowo niskich cenach. 539 1 8

Henryk Eber

Lwów, Plac Smolki 3. — Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę.

Herbata odtłuszczająca „Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 4 0

Fortepian krótki, mało używany, z powodu wyjazdu za 400 koron do sprzedania. Ulica Garbarska 7, I piętro. 653 1 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska parowa Palarnia Kawy M. Jawornicki Kraków Rynek gł. 45

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

25 5 0

Józefa Ekerowa

udziela lekcyi tańców tylko w domach prywatnych i pensyonatach.

Łaskawe zgłoszenia: Starowiślna 14, u Dra Ekera. 488 4 10

Buchalter biegły w korespondencyi niemieckiej poszukuje zajęcia na 1 lub 2 godziny dziennie.

F. poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 480 3 3

Maszynista

do maszyn parowych oraz ślusarz maszynowy i tokarz obznajomiony w cegielni i fabryce dachówek poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod **X. Skargi 574.** post. rest. **Tarnów.** 585 2 3

Fortepian

krótki, krzyżowy, dwa stojaki na kartki widokowe, szafy, łóżka, większa ilość papieru i atramentu i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. Ul. Bracka l. 5, II p., na prawo.

640 3 6

Młody...

szuka znajomości (przyjaźni) **z inteligentną** panną (młodą wdową). Adresować: **Grevin 15** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 591 2 3

Panna

przystojna, z dobrego domu, mająca 4000 kor., gotówki i całe większej wartości urządzenie domowe, wyszłaby zaraz za mąż za człowieka z pewnem stanowiskiem, najchętniej za suplenta gimn. ewent. kończącego studya filozofa. Zgłoszenia: **W. Ch.** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 668 1 2

Ukończony filozof

(obecnie gotujący się do doktoratu, zdrów, zdolny, z dużą przyszłością) ożeni się zaraz z panną lub młodą wdową mającą 100.000 koron posagu, bez względu na narodowość.

Adres: **Rivoli D.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 592 2 3

L. 196. 603 3 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Podgórza odda w przedsiębiorstwo do wykonania umundurowanie z wyrobów krajowych służby miejskiej a miejskiej a mianowicie:

a) jeden płaszcz dla woźnego;
b) jedno ubranie dla tegoż;
c) 27 bluz granatowych;
d) 27 spodni sieraczkowych dla policyi;
e) 18 bluz dla straży ogniowej;
f) 18 par spodni dla tejże (sieraczkowych);
g) 4 pary spodni dla woźnych.

Próbki materyi należy okazać w Magistracie.

Ostemplowane na 1 kor. oferty mają być wniesione do Magistratu **do dnia 20 stycznia 1909.**

Burmistrz:
F. Maryewski.

Pokój na 1 lub 2 osoby zaraz do wynajęcia. — Krupnicza 16, II p. — Tamże obiady tanie i zdrowe. 553 3 5

Płyty Płyny Przybory Przyrządy Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jongla etc. — W największym wyborze. — Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD

przyborów fotograficznych.

Szewska 2.

Telefon 828.
340 10 10

Sanki nowe

powozy i wózki w pracowni powozów

Jana Szymskiego

Kraków, Grzegórzki 31, vis-à-vis kliniki.

Przyjmuje także zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki, oraz gruntowne odnowienia i reperacye tychże po cenach niskich. 360 5

Panna

z dobrem pismem, dłuższą praktyką w kancelaryi adwokackiej i Sądzie, oraz

Dama

starsza, inteligentna z językiem polskim, niemieckim i francuskim w słowie i piśmie przyjmą jakiekolwiek odpowiednie zajęcie za b. skromnem wynagrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: A. Dzidowa, Dębniki, ul. pocztowa l. 15, I piętro. 588 2 3

Zegarki

najdokładniej uregulowane i obciągnięte, z 3 letniem poręczeniem na piśmie wysyła

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

HANNSA KONRADA

c. i k. nadw. dostawcy

w Brüx, Nr 716 (Czechy)

Szwajcarski niklowy zegarek K 5, budzik K 2·90, zegar wahadłowy K 8·50. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka.** Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 318 4 10

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 71 2 0

Fabryka założona przed 150 laty.

Dom rolniczy

Ernest Bahlsen

w Krakowie — poleca

Nasienie koniczyny czerwonej najlepszej jakości, z gwarancyą zupełnie wolne od kanianki i chwastów, o wysokiej sile kiełkowania, w worach plombowanych przez Publiczne Stacye doświadczalne.

Opróbkowane, bardzo korzystne oferty przesyła na żądanie odwrotną pocztą. 526 3 3

Rynek 12. **Rynek 12.**

Sam. Messer

poleca 576 2 8

największy wybór obuwia balowego.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.